

# Karol Łopatecki

---

## Egzempcje wojskowe - immunitet żołnierski w Rzeczypospolitej szlacheckiej XVI-XVII wieku

---

Zeszyty Prawnicze 5/1, 101-145

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

KAROL ŁOPATECKI

Uniwersytet w Białymstoku

## EGZEMPCJE WOJSKOWE – IMMUNITET ŻOŁNIERSKI W RZECZYPOSPOLITEJ SZLACHECKIEJ XVI-XVII WIEKU

### 1. WSTĘP

Przedmiotem szkicu jest instytucja, zwana przez współczesnych exemptami wojskowymi<sup>1</sup>. Jej zadaniem było zawieszanie przed sądami czynności prawnych w odniesieniu do osób uprawnionych. Kształtowała się ona w ciągu całego XVI stulecia, stabilizując się na początku kolejnego wieku\*.

Podjęliśmy się opisanie tej formuły prawnej, z dwóch zasadniczych względów. Po pierwsze, dotychczasowa literatura przedmiotu zbywała to zagadnienie milczeniem. Po drugie, instytucja ta ma niebanalne znaczenie na różnych płaszczyznach badawczych. Stanowi ona przyczynek do ustalenia pozycji prawnej żołnierzy zaciężnych,

---

\* Chciałbym podziękować prof. Jerzemu Urwanowiczowi za życzliwą krytykę i cenne uwagi.

<sup>1</sup> W tekście stosować będziemy konsekwentnie taką pisownię tego terminu. Powołując się na źródła, będziemy używali określenia stosowanego przez współczesnych: „exempty”. W literaturze pojawia się inna jeszcze odmiana gramatyczna: „egzempty”, por. J. URWANOWICZ, *Wojskowe „sejmiki”. Kola w wojsku Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku*, Białystok 1996, s. 64; J. SEREDYKA, *Księżniczka i chudopacholek. Zofia z Radziwiłłów Dorohostajska – Stanisław Tymiński*, Opole 1993, s. 81.

funkcjonowania norm prawnych o charakterze czasowym, a także zależności pomiędzy prawem stanowionym a zwyczajowym.

Obecne badania coraz dokładniej odślaniają różne zagadnienia tzw. prawa wojskowego<sup>2</sup>. Na tym tle niezadowalająco wygląda kwestia podsądności żołnierzy<sup>3</sup>. Istnieje co prawda dysertacja Jana Kamińskiego<sup>4</sup> lecz wydano ją przed fundamentalną publikacją zbioru praw wojskowych z 1937 r.<sup>5</sup> To oraz usterki warsztatu naukowego sprawia, iż do ustaleń pracy należy podchodzić krytycznie<sup>6</sup>. Z kolei bardzo dobre rozprawy Wojciecha Organiściaka obejmują drugą połowę XVIII w.<sup>7</sup>

---

<sup>2</sup> Pisano o tym wiele, niektórzy autorzy nie korzystają z nowych ustaleń, bądź – co gorsza – powtarzają fałszywe tezy. Anachroniczne wnioski S. JURKIEWICZA, L. KANI, *Prawo w ochronie dyscypliny w Polsce przedrozbiorowej*, «Wojskowy Przegląd Prawniczy» 69.2 (1996), s. 39 pomijają ustalenia J. URWANOWICZA, *op. cit.* Badacze ci twierdzą: „Wojska zaciężne wolne były przede wszystkim od takich anarchizujących wytworów demokracji szlacheckiej jak tzw. «koło rycerskie»”. Zadziwia również stwierdzenie A. MAZURA, *Ceremoniał promocyjny w Wojsku Polskim 966-1996*, Warszawa 1997, s. 85-86, o „artykułach hetmańskich, wydawanych od XVI wieku i zatwierdzanych przez sejm lub króla”. Przykłady można byłoby mnożyć.

<sup>3</sup> Praca J. POLANA-HARASCHINA, *Organizacja sądownictwa i prokuratury w Wojsku Polskim*, Kraków 1961, nie ma – dla badanego okresu – wartości naukowej.

<sup>4</sup> J. KAMIŃSKI, *Historia sądownictwa wojskowego w dawnej Polsce*, Warszawa 1928.

<sup>5</sup> S. KUTRZEBA, *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku*, Kraków 1937.

<sup>6</sup> Przykładem: opisanie – w jednym akapicie – egzempcji, z licznymi błędami i przeinaczeniami, J. KAMIŃSKI, *op. cit.*, s. 146.

<sup>7</sup> W. ORGANIŚCIAK, *Kodeksy wojskowe w Polsce roku 1775*, Katowice 2001; TENŻE, *Kara śmierci w prawie wojskowym Rzeczypospolitej szlacheckiej od XVI do XVIII wieku*, «Problemy Prawa Karnego» 20 (1994); TENŻE, *Wojskowe prawo karne a idee humanitarne w Rzeczypospolitej XVIII wieku*, «Problemy Prawa Karnego» 19 (1993); TENŻE, *Tymczasowe aresztowanie w polskim prawie wojskowym w XVIII wieku*, [w:] *Z dziejów prawa Rzeczypospolitej Polskiej*, pod red. A. LITYŃSKIEGO, Katowice 1991; TENŻE, *Z badań nad karami na czci w prawie wojskowym Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVI-XVIII wieku*, [w:] *Z dziejów prawa*, II, pod red. A. LITYŃSKIEGO, Katowice 1999; TENŻE, *Z badań nad postępowaniami szczególnymi w prawie karnym wojskowym Rzeczypospolitej szlacheckiej*, «Problemy Prawa Karnego» 23 (2000); TENŻE, *Z badań nad zagadnieniem obowiązywania „Artyku-*

Próżno szukalibyśmy w syntetycznych pracach z historii państwa i prawa choćby wzmianki o egzemplach wojskowych<sup>8</sup>. Nie istnieje również żadna praca monograficzna o tej instytucji, wspominają o niej jedynie dzieła Jana Seredyki, Jerzego Urwanowicza i Jana Kamińskiego<sup>9</sup>.

Brak opracowania tego zagadnienia zadziwia, tym bardziej, iż instytucja ta pojawiała w aktach prawnych najwyższego rzędu, czyli w konstytucjach sejmowych<sup>10</sup>. Próżno natomiast szukalibyśmy analogicznych rozwiązań w artykułach wojskowych. Wynika to z faktu, iż w odróżnieniu od prawa ziemskiego, artykuły wojskowe w zdecydowanej większości stanowiły zbiór przepisów prawa materialnego<sup>11</sup>.

## 2. EGZEMPCJE WOJSKOWE NA TLE PROCESU SĄDOWEGO

Proces był przez współczesnych określany jako sposób odbywania sądów i rozpatrywania spraw sądowych, unormowanych tak w prawie pisanim jak i w zwyczaju. Charakterystyczna dla Rzeczypospolitej, interesującego nas okresu, była względna jednolitość postępowania w sprawach tak karnych jak i cywilnych<sup>12</sup>.

---

*łów wojskowych*” i „*Procederu prawnego wojskowego*” z 1775 roku, [w:] *Z dziejów prawa*, II, cit.; TENŻE, *Ze studiów nad reformą prawa wojskowego za czasów Stanisława Augusta*, «CPH» 53.1 (2001).

<sup>8</sup> Z. KACZMARCZYK, B. LEŚNODORSKI, *Historia państwa i prawa Polski*, pod ogólną red. J. BARDACHA, II, Warszawa 1966; T. MACIEJEWSKI, *Historia ustroju i prawa sądowego Polski*, Warszawa 1999; K. KORANYI, *Powszechna historia państwa i prawa w zarysie*, II: *Epoka feudalizmu*, Warszawa 1955; S. PŁAZA, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. 1: *X-XVIII w.*, Kraków 1997.

<sup>9</sup> J. SEREDYKA, *op. cit.*; J. URWANOWICZ, *op. cit.*; J. KAMIŃSKI, *op. cit.*

<sup>10</sup> *Volumina legum*, wyd. J. OHRYZKO, II-V, Petersburg 1859 [reprint: Warszawa 1980]. (dalej cyt.: VL).

<sup>11</sup> M. WAGNER, *Prawa i obowiązki oficerów armii koronnej w drugiej połowie XVII w. Ze studiów nad rozwojem prawa wojskowego w dawnej Rzeczypospolitej*, «Studia i Materiały do Historii Wojskowości» 36 (1994), s. 23.

<sup>12</sup> Por. L. PAULI, *Jan Nixdorff (1625-1697). Pisarz prawa procesowego*, Warszawa 1962, s. 90-95. Jednocześnie należy zauważyć w tym czasie pierwsze odrębności

W Rzeczypospolitej sprawa sądowa należała do właściwości sądu pozwanego, zgodnie z zasadą „actor sequitur forum rei”<sup>13</sup>. Istniały od niej wyjątki. Jak podkreślał Jan Cervus z Tucholi, zasada ta istniała, lecz z zastrzeżeniem osób duchownych podlegających sądom kościelnym, oraz żołnierzy podlegających sądownictwu swych dowódców<sup>14</sup>. Żołnierze mogli jednak być stroną w sądach zwykłych. Był to z reguły rezultat działań podjętych przed wstąpieniem do armii, jak i w licznych wyjątkach od owej zasady<sup>15</sup>. W takich przypadkach zaciężni zmuszeni byli do stawiennictwa przed tymi sądami. Jednakże skuteczne służenie na rubieżach Rzeczypospolitej wymagało fizycznej obecności w armii. Obowiązek ten dotyczył również

---

(K. BUKOWSKA, *Tomasz Drezner. Polski romanista XVII wieku i jego znaczenie dla nauki prawa w Polsce*, Warszawa 1960, s. 161), które doprowadziły do wykształcenia się dwóch rodzajów procesów już w drugiej połowie XVIII wieku. Por. Z. ZDRÓJKOWSKI, *Teodor Ostrowski (1750-1802). Pisarz dawnego polskiego prawa sądowego*, Warszawa 1956, s. 111-112, 265-267.

<sup>13</sup> K. BUKOWSKA, *op. cit.*, s. 171; W. ORGANIŚCIAK, *Z badań nad zagadnieniem*, *cit.*, s. 101.

<sup>14</sup> W. BOJARSKI, Z. NAWORSKI, *Jan Jelonek Cervus z Tucholi i jego twórczość prawnicza*, Toruń 1993, s. 74. Powyższa zasada dotycząca żołnierzy funkcjonowała do końca Rzeczypospolitej. Por. Z. ZDRÓJKOWSKI, *op. cit.*, s. 64. Specyficzna była sytuacja kapelanów wojskowych. Mimo, iż wchodzili oni w skład wojska, to starszy kapelan lub polowe sądy duchownych rozpatrywały sporne sprawy pomiędzy żołnierzami a duchownymi oraz pomiędzy samymi kaznodziejami. J. KAMIŃSKI, *op. cit.*, s. 100; S. STROYNOWSKI, *Artykuły głogowskie*, [w:] W. MAGNUSZEWSKI, *Z dziejów elearów polskich. Stanisław Stroynowski lisowski zagończyk, przywódca i legislator*, Warszawa-Poznań 1978, s. 188 (art. 13); W. DEMBOLĘCKI, *Pamiętniki o Lisowczykach, czyli Przewaga Elearów polskich (r. 1619-1623) przez... z wiadomością o życiu i pismach autora i z dodatkami*, Kraków 1859, s. 74-75 (art. VII).

<sup>15</sup> Bardzo jednoznaczne, przy tym kontrowersyjne stanowisko wyraża Stanisław Kutrzeba, który twierdził, iż wobec żołnierzy odrębne przepisy prawne stosowano jedynie w zakresie stosunków wynikających ze służby wojskowej, bądź podczas działań wojennych. S. KUTRZEBĄ, *Historia źródeł dawnego prawa polskiego*, II, Lwów 1926, s. 329-341. Por. C. BAKALARSKI, *Nieostrożne obchodzenie się ze środkami walki – rys historyczny i prawnoporównawczy*, «Wojskowy Przegląd Prawniczy» 31.1 (1976), s. 64.

rotmistrzów<sup>16</sup>. Charakterystyczne, iż zaciężny nie mógł, wobec obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa, opuszczać granic państwa, aby udać się na elekcję<sup>17</sup>. Podobnie grupę tę zwolniono z konieczności uczestnictwa w okazaniach<sup>18</sup>.

W konsekwencji szlachta przelewająca krew za ojczyznę, obawiała się o swoje majątki. Mogło się bowiem zdarzyć, iż sąsiad wykorzystując nieobecność żołnierza w kraju, wytaczał mu proces<sup>19</sup>. Niestawiennictwo na rozprawach prowadziło do kar pieniężnych (*poena contumaciae* – tzw. *niestanne*), a nawet do przegrania procesu w razie wyznaczenia terminu zawitego<sup>20</sup>. Wobec tego żołnierze, na-

---

<sup>16</sup> W pełni rozwinął to zagadnienie Jan Zamoyski w artykułach wojskowych z 1593 r. Hetman wymagał od swoich podkomendnych stałego przebywania przy rotach, dzięki czemu mogli sprawować dowództwo nad wojskiem (art. 3, 32). Obowiązani byli do utrzymywania u swoich podwładnych, odpowiedniego poziomu moralnego, poprzez propagowanie religijnego i cnotliwego życia (art. 1 i 25), oraz bojowego, dzięki ćwiczeniom pozwalającym na powiększanie umiejętności żołnierskich (art. 26). S. KUTRZEBA, *Polskie ustawy*, cit., s. 341-350. Podkreślały tę konieczność, również konstytucje: VL, II, s. 76, 343. Także sejm 1597 r., chciał te przepisy powtórzyć, czego – wobec braku konkluzji – nie uczynił. J. RZOŃCA, *Sejm z lat 1597 i 1598, I: Bezowocny sejm z 1597 roku*, Warszawa-Wrocław 1989, s. 108.

<sup>17</sup> Por. Ś. ORZELSKI, *Bezkrólewia ksiąg ośmioro czyli dzieje Polski od zgonu Zygmunta Augusta r. 1572 aż do r. 1576*, tłum. W. SPASOWICZ, Petersburg-Mohilew 1856, I, s. 16. VL, II, s. 230-231.

<sup>18</sup> VL, II, s. 29. Szlachta utożsamiając okazowania z pospolitym ruszeniem, przyznawała kompetencje do ich zwoływania jedynie sejmowi. Zjazdy te możemy podzielić na zwyczajne, które odbywały się w myśl konstytucji co rok lub co dwa lata, oraz na nadzwyczajne, zwoływane w sytuacjach zagrożenia. S. PŁAZA, *Sejmiki i zjazdy szlacheckie województw poznańskiego i kaliskiego. Ustrój i funkcjonowanie*, Warszawa-Kraków 1984, s. 147-150. Autor podając różne przyczyny niskiej frekwencji szlachty wskazuje różnorodne rodzaje uwolnień, pomija jednak specyficzną sytuację szlachty służącej w wojsku.

<sup>19</sup> J. KARWIN, E. POMIAROWSKI, S. RUTKOWSKI, *Z dziejów wychowania wojskowego w Polsce od początku państwa polskiego do 1939 roku*, Warszawa 1969, s. 312.

<sup>20</sup> J. RAFACZ, *Dawny proces polski*, Warszawa 1925, s. 151; L. PAULI, *op. cit.*, s. 95-101, 112-113, 126-128; K. BUKOWSKA, *op. cit.*, s. 184-191; Z. ZDRÓJKOWSKI, *op. cit.*, s. 72; J. KAMIŃSKI, *op. cit.*, s. 146. Niestawiennictwo jednej strony prowadziło do procesu zaocznego. Brak powoda oznaczał, że nieobecny przegrywał pro-

wet podczas działań bojowych, domagali się zwolnień ze służby by bronić swoich interesów<sup>21</sup>. Egzempcje wojskowe stanowiły remedium na te potrzeby, pozwalały bowiem żołnierzom biorącym udział w działaniach wojennych na nieuczestniczenie w postępowaniu bez żadnych negatywnych konsekwencji<sup>22</sup>.

### 3. GENEZA EGZEMPCJI WOJSKOWYCH

Od początków system prawny borykał się z problemem obecności stron. Wprowadzono zatem sprecyzowane terminy, wyroki zaoczne, kary pieniężne dla osób, które nie pojawiały się na rozprawie. Zauważono jednakże, że istnieje grupa ludzi, która nie może się stawić w wyznaczonym terminie z przyczyn obiektywnych<sup>23</sup>. Były to z jednej strony osoby chore, znajdujące się w niewoli, z drugiej

---

ces i ponosił wszelkie konsekwencje z tym związane. Pozwany był w nieco lepszej pozycji i analogiczna sytuacja następowała jedynie przy terminie zawitym. Pozwany otrzymywał wówczas kondemnatę, czyli zaocznie przegrywał proces. Do skutecznej realizacji kondemnata musiała być one powtórzona, lecz wystarczała by poważnie utrudnić, jeśli nie uniemożliwić korzystania z praw politycznych. A.B. ZAKRZEWSKI, *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego XVI-XVIII w. Ustrój i funkcjonowanie: sejmik trocki*, Warszawa 2000, s. 42-43.

<sup>21</sup> W 1561 r. rotmistrze prośbę do Zygmunta II o wyjazd z armii, sformułowali na piśmie. Przedkładali, że niektórzy „służyć nie mogą przez pilne potrzeby swe, (...) proszą, aby im to niefaski JKMcI nie niosło, gdyż oni i towarzysze swe tu zostawują i na potym z posługi JKMcI nie wymawiają się (...), proszą od czasu ćwierć lata”. J. JASNOWSKI, *Materiały do działalności wojskowej Floryana Zebrzydowskiego*, «Przegląd Historyczno-Wojskowy» 9 (1939), s. 277.

<sup>22</sup> Inny stosowany wówczas środek prawny – *restitutio in integrum* – służył obaleniu wyroku sądowego, w sytuacji gdy został on wydany niezgodnie z prawem, bądź – gdy pozwany nie wiedział o prowadzonym procesie. Obowiązek udowodnienia tego twierdzenia spoczywał na stronie zgłaszającej wnioszek. Egzempcje zatem stanowiły znaczne lepsze zabezpieczenie dla żołnierzy. K. BUKOWSKA, *op. cit.*, s. 190-191.

<sup>23</sup> Jak argumentuje B. GROICKI, *Artykuły prawa majdeburskiego*, red. K. KORANYI, Kraków 1954, s. 77, jest to „przyczyna słuszna i sprawiedliwa, prze którą, gdyby kogo zastała a zaszła, iżby nie mógł dosyć uczynić sądowemu skazaniu, tedy się tym wymówić może, żeby u sądu być nie mógł!”.

ludzie wykonujący w tym czasie służbę publiczną. Już pierwszy spisany pomnik prawa polskiego, tzw. „Księga elbląska”, zawiera powyższą argumentację<sup>24</sup>. Pozwany, który spełniał powyższe, przewidziane przez prawo przesłanki, mógł uwolnić się od terminowego stawiennictwa przed sądem. W ten sposób wytworzyły się dylacje<sup>25</sup>. Wśród nich, ważne miejsce zajmowała tzw. służba publiczna<sup>26</sup>. Innym rozwiązaniem było pojawienie się na kolejnej rozprawie i usprawiedliwienie swojej nieobecności, z prośbą o cofnięcie kary pieniężnej zasądzanej przy terminach zwykłych<sup>27</sup>.

Wraz z powstawaniem wojsk zaciężnych, żołnierze stali się głównymi beneficjentami dylacji z tytułu służby publicznej, odroczenia z innych powodów przesuwać na drugi plan<sup>28</sup>. Ogromne zapotrze-

---

<sup>24</sup> Art. 11, pkt 6, gdzie czytamy o przesłankach wyłączających odpowiedzialność osoby za niedotrzymanie terminu: „Jeśli wstrzymuje go choroba albo uwięzienie, albo służba dla władcy, w którego kraju mieszka, wówczas nie płaci kary”. *Najstarszy Zwód Prawa Polskiego*, wyd. i opr. J. MATUSZEWSKI i J. MATUSZEWSKI, Łódź 1995, s. 70. Oczywiście pod terminem „służba dla władcy” mieści się pojęcie służby wojskowej. W Polsce piastowskiej uchylanie się obowiązku służby wojskowej uważano za jedno z najpoważniejszych przestępstw, za które groziła kara śmierci. H. GRAJEWSKI, *Kara śmierci w prawie polskim do połowy XIV wieku*, Warszawa 1956, s. 95-96.

<sup>25</sup> Wyróżniamy dylacje zwyczajne i nadzwyczajne. Pierwsze oznaczały, iż sąd musiał zastosować zawieszenie, drugie należały do uznania organu, bądź obu stron. Służba publiczna zaliczała się do dylacji zwyczajnych. Z. KACZMARCZYK, B. LEŚNODORSKI, *op. cit.*, s. 385-386; J. BARDACH, *Historia państwa i prawa Polski, I: Do połowy XV wieku*, Warszawa 1964, s. 547-548; L. PAULI, *op. cit.*, s. 118-119.

<sup>26</sup> J. ŁĄCZYŃSKI, *Kompendium sądów Króla Jęgoomości prawem koronnym. Na dwie części rozdzielone za rozkazaniem Jego Królewskiej Mości krótko zebrane*, wyd. Z. KOLANOWSKI, [w:] Z. KOLANKOWSKI, *Zapomniany prawnik XVI wieku Jan Łączyński i jego „kompendium sądów Króla Jęgoomości”*, Toruń 1960, s. 85, 89-90. Por. H. LULEWICZ, *Gniewów o unię ciąg dalszy. Stosunki polsko-litewskie w latach 1569-1588*, Warszawa 2002, s. 404.

<sup>27</sup> Można było o to wnosić, powołując się zarówno na wiosenne roztopy, jak i na służbę wojskową na kresach. B. GROICKI, *Artykuły prawa*, *cit.*, s. 77; J. RAFACZ, *op. cit.*, s. 152.

<sup>28</sup> Należy tu wymienić przede wszystkim działalność dyplomatyczną. O ile w konstytucji 1593 r., żołnierze stanowili jedynie dodatek do zapisów o posłach, o tyle w wieku XVII sytuacja odwróciła się. VL, II, s. 345. Zwolnienia dyplomatów mogły być indywidualne, jak i generalne. VL, III, s. 278; VL, IV, s. 193, 283.



bowanie społeczne<sup>29</sup>, dało asumpt do szybkiego dostosowania reguł dotyczących tej dylacji do specyfiki służby zaciężnych<sup>30</sup>. Wytworzyła się zatem nowa instytucja.

W pierwszej połowie XVI w., by zapewnić bezpieczeństwo prawne walczącym, królowie wydawali listy zwalniające konkretnych zaciężnych z obowiązku stawiennictwa w sądach. Wywodziło się to najpewniej z ogólnych prerogatyw władcy do wydawania listów inhibicyjnych, które wstrzymywały sprawy rozpatrywane przez sądy<sup>31</sup>. Listy te oblatowano w grodach. Stąd wiemy, że już Zygmunt I stosował powyższe rozwiązania. Pierwotnie były skierowane do konkretnego sądu i nakazywały wstrzymanie procesu przeciwko osobie podanej z imienia i nazwiska<sup>32</sup>. Z czasem rozszerzono zapisy na wszelkie sądy i procesy; zabraniały one organom wymiaru sprawiedliwości przyjmowania spraw przeciwko wymienionemu żołnierzowi<sup>33</sup>. Zwolnienia były ograniczone w czasie do momentu powrotu z wyprawy.

---

<sup>29</sup> W 1534 r. bojar Iwan Michajłowicz Basa i Semen Mackowicz mieli wyznaczoną sprawę z wojewodziną trocką, jednakże „służba nasza, gospodarskaja ich zaszła”, która uniemożliwiała im stawiennictwo na rozprawie. W związku z powyższym „żadali korolia [...] o nauku”, co mają począć. *Lietuvos Metrika (1533-1535)*, 8-oji Teismę bylę knyga, Vilnius 1996, s. 124, nr 281.

<sup>30</sup> Uzasadniano potrzebę regulacji egzempcji w konstytucyjnych z 1578 r., iż prowadzenie działań wojennych „bez służebnych bydź nie może”. VL, II, s. 190.

<sup>31</sup> S. PŁAZA, *Historia prawa*, cit., s. 463; J. Bardach, *op. cit.*, s. 540. W Koronie, od statutu nowokorczyńskiego z 1465 r. obejmowały one jedynie osoby pełniące służbę publiczną. W Wielkim Księstwie Litewskim, począwszy od III Statutu Litewskiego, władca mógł je wydawać, gdy osoba znajdowała się w niewoli, bądź posłano ją za granicę z misją dyplomatyczną lub prywatną monarchy. *Statut Wielikaga Kniastwa Litouskaga 1588. Teksty. Dawiednik. Kamientary*, red. P. SZAMIAKIN, Minsk 1989, s. 92-93, art. 21.

<sup>32</sup> *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*, wydanie staraniem Galicyjskiego wydziału krajowego, X, Lwów 1884, s. 17, poz. 263 i 264 (dalej cyt.: AGZ).

<sup>33</sup> AGZ, s. 86, poz. 1294: Zygmunt August w 1564 r. uwalnia Mikołaja z Mielca, odjeżdżającego na wyprawę moskiewską, od stawiania na jakichkolwiek rokach sądowych. Por. AGZ, s. 82, poz. 1231.

Drugim organem, który zajął się problemami prawnymi żołnierzy, był sejm<sup>34</sup>. Pierwsze generalne zwolnienie żołnierzy od obowiązku stawiennictwa przed sądami pochodzi z 1538 r.<sup>35</sup> Regulacja powyższa stanowiła pierwotną formę późniejszych egzempcji zamieszczanych w konstytucjach. Sejm przewidując działania wojenne lub reagując na zaistniałą sytuację, zwalniał żołnierzy z obowiązku stawiennictwa na rozprawach sądowych.

Początkowo widać nieufność prawodawcy do powyższych regulacji. Zarówno sejm warszawski z lat 1563-1564, jak i z roku 1567 wyłączył tak wiele kwestii z zakresu działania powyższej instytucji, że faktycznie uniemożliwiał skuteczne jej stosowanie<sup>36</sup>. Sam prawodawca zauważył tę sytuację i „zabiegał fortelom ludzkim” w 1581 r. zdecydowanie ograniczył przesłanki wyłączające<sup>37</sup>.

Kształtowanie się jednolitej instytucji w XVI w. było widoczne również w zakresie przedmiotowym. Pierwotnie zamiast zwolnień sądowych, uwalniano żołnierzy z obowiązku stawiennictwa w pospolitym ruszeniu<sup>38</sup>. Sytuacja ta była wynikiem dopasowywania się formuły żołnierza zaciężnego do dotychczasowych ram praw-

---

<sup>34</sup> Sejmiki nie miały analogicznych uprawnień, o czym świadczy laudum sejmiku radziejowskiego z 1589 r. Obiecuje ono żołnierzom posłanym na wojnę, iż na przyszłym sejmie posłowie będą starać się o zwolnienie ich spod jurysdykcji sądów do czasu powrotu ich z wojny. *Dzieje ziemi kujawskiej oraz akta historyczne do nich służące*, ogłosił A. PAWIŃSKI, II: *Lauda i instrukcje 1572-1674*, Warszawa 1888 [reprint: Warszawa 1978], s. 19.

<sup>35</sup> J. ŁĄCZYŃSKI, *op. cit.*, s. 100. J. URWANOWICZ, *op. cit.*, s. 64; J. SEREDYKA, *op. cit.*, s. 81 błędnie podają, jakoby pierwsze zwolnienie sejmowe nastąpiło w 1567 r.

<sup>36</sup> VL, II, s. 29, 71.

<sup>37</sup> VL, II, s. 211.

<sup>38</sup> Podkreślić należy, iż pospolitego ruszenia w Koronie nie zwoływano od 1537 do 1621 r. A. FILIPCZAK-KOCUR, *Sejmik sieradzki za Wazów (1587-1668)*, Opole 1989, s. 115; M. PLEWCZYŃSKI, *Rotmistrz zaciężny na urządzie ziemskim w XVI w.*, [w:] *Kultura, polityka, dyplomacja. Studia ofiarowane Profesorowi Jaremie Maciszewskiemu w sześćdziesiątą rocznicę jego urodzin*, Warszawa 1990, s. 299; J. MACISZEWSKI, *Szlachta polska i jej państwo*, Warszawa 1986, s. 178; J. WIMMER, *Wojsko*, [w:] *Polska XVII wieku. Państwo – społeczeństwo – kultura*, pod red. J. TAZBIRA, Warszawa 1974, s. 184.

nych<sup>39</sup> i ideologicznych<sup>40</sup>. Trudno, by szlachetnie urodzony zaciężny, służył dodatkowo w pospolitym ruszeniu. Ważne bowiem było, by szlachta wypełniała swój obowiązek, jakim była obrona ojczyzny, niezależnie czy służyła w pospolitym ruszeniu czy w wojskach „pieniężnych”<sup>41</sup>. Wyjątkiem w tym względzie była sytuacja starostów i Tatarów<sup>42</sup>.

---

<sup>39</sup> Każdy szlachcic był zobowiązany do wystawienia odpowiedniej liczby zbrojnych z własnych dóbr. Obowiązek ten nie spoczywał tylko na właścicielach, ale był bezpośrednio związany z posiadaniem ziemi. Rola miast miała charakter marginalny i pomocniczy. A. PAWIŃSKI, *Rządy sejmikowe w Polsce 1572-1795 na tle stosunków województw kujawskich*, oprac. H. OLSZEWSKI, Warszawa 1978, s. 356-359. Por. H. GRAJEWSKI, *op. cit.*, s. 95-96.

<sup>40</sup> Wobec upadku i nieprzydatności pospolitego ruszenia oraz ze względu uprzywiłejowaną pozycję rycerstwa, sama szlachta zaczęła uznawać służbę w wojskach zaciężnych za swój obowiązek. Twierdzono, że „szlachta sumptibus et cervicibus suis powinna nieprzyjaciela od korony odrażać, jakoż to jest rzemiosło szlacheckich i rycerskich ludzi”. Ś. ORZELSKI, *op. cit.*, tom Wstępny, s. 139. Por. S. MARYCJUSZ, *O szkołach czyli akademiach ksiąg dwoje*, Wrocław 1955, s. 5; J. CHOIŃSKA-MIKA, *Sejmiki mazowieckie w dobie Wazów*, Warszawa 1998, s. 118. Sebastian Klonowic opisując zawody niegodne i przysługujące godności szlacheckiej, żołnierkę zalicza do tej drugiej kategorii. S.F. KLONOWIC, *Flis, to jest spuszczenie statków Wisłą i inszymi rzekami do niej przypadającymi*, oprac. i przypisami opatrzył A. KAPIŃSKI, Warszawa 1984, s. 26.

<sup>41</sup> Znamienne jest, iż szlachta zaciągając się na obcą służbę zastrzegając sobie prawo powrotu do kraju w razie zwołania w kraju pospolitego ruszenia, do którego uczestnictwa są zobowiązani. Uczynił tak nawet przyszły buntownik – Kostka Napierski. A. PRZYBOŚ, *Czy Kostka Napierski był jezuitą?*, «Studia Historyczne» 10.1-2 (1967), s. 140. Z drugiej strony potępiana była postawa szlachty negująca powyższą normę. Sejm koronacyjny Jana III Sobieskiego, formułuje opinię: „Gdy się na wojnę przeciwko nieprzyjacielowi Krzyża S. wszystkimi siłami gotujemy, pod ten czas, niektóre rycerstwo (...) zapomniawszy zaszczytu własney oyczyzny, waży się na postronne wojny, zaciągając, przez co siły Rzeczyposp: osłabiaią się”. VL, V, s. 180.

<sup>42</sup> Pierwsza grupa osób była zobligowana do wystawienia żołnierzy ze swych dóbr. Por. A. PAWIŃSKI, *op. cit.*, s. 357. Przeto z niechęcią odnoszono się do starostów, którzy jednocześnie byli rotmistrzami. „A ieśliby który Starosta pograniczny rotę przyjął, tedy tę rotę będzie powinien ludźmi służebnymi osadzić. A przy monstrze (...) będą powinni poczy swe nad rotę pokazać, na które poczy płaca iść nie ma, gdyż choćby rot nie mieli, poczyby swe musieli mieć”. VL, II, s. 231-232. Podobnie niechętnie widziano Tatarów osiadłych w Rzeczypospolitej w wojsku zaciężnym. Miało to swoje racjonalne powody

Powyższe zwolnienia wydawano wojskom, które towarzyszyły Zygmunтови III w wyprawie do Szwecji<sup>43</sup>. Było to działanie prywatne monarchy, a zatem Rzeczypospolita wyrażała zgodę, by szlachta uczestnicząca w tym przedsięwzięciu nie musiała spełniać swojej powinności. Należy uznać, iż taka konstrukcja prawna niewiele miała wspólnego z rozwiniętą formą egzempcji. Wskazuje na to dorobek prawodawczy kolejnego stulecia, w czasie którego nie nastąpiło powtórzenie tych zasad<sup>43a</sup>.

---

ekonomiczne: zamiast darmowych żołnierzy tatarskich, Korona i Litwa musiała im płacić żołd. Dlatego też szlachta, począwszy od XVII w. coraz energiczniej podejmowała ten problem. J. WIŚNIEWSKI, *Osadnictwo tatarskie w Sokółskim i na północnym Podlasiu*, «Rocznik Białostocki» 16 (1991), s. 339-343; H. WISNER, *Wojsko litewskie I połowy XVII wieku, cz. I*, «Studia i Materiały do Historii Wojskowości» 19.1 (1973), s. 102-103. Ostatecznie te wyjątkowo rygorystycznie traktowanie tej grupy osób (potwierdzone w konstytucjach: VL, II, s. 450-451; VL, III, s. 26, 98-99, 150-151; VL, III, s. 80) zakończyło się w 1662 r., kiedy to po raz wtóry nakazano Tatarom odbywać służbę w pospolitym ruszeniu, lecz uwalniano od tego obowiązku żołnierzy służących w wojsku. VL, IV, s. 425. Należy zauważyć, iż regulacja ta oznaczała pogodzenie się narodu politycznego ze stanem faktycznym, który nijak nie odpowiadał zapisom wcześniejszych konstytucji.

<sup>43</sup> VL, II, s. 345, 366. Plany Zygmunta III związane z wyjazdem do ojczyzny, były przez ogół szlachecki przyjmowane z dużym niepokojem. Przed drugą wyprawą do Szwecji z 1598 r. zastanawiano się jak zapewnić bezpieczeństwo Rzeczypospolitej oraz w jaki sposób zobligować Zygmunta Wazę, do terminowego powrotu. J. RZOŃCA, *Rzeczypospolita Polska w latach 1596-1599*, Opole 1990, s. 29-33; J. CHOIŃSKA-MIKA, *Polityka wewnętrzna i zagraniczna Rzeczypospolitej w latach 1587-1605 w opinii szlachty ziemi różańskiej*, [w:] *Kultura, polityka, dyplomacja*, cit., s. 104. Analogiczny, jeśli nie większe obawy pojawiały się, przy okazji pierwszego odjazdu króla z Korony. Ś. ORZELSKI, *op. cit.*, tom Wstępny, s. 122, 128-129; J.D. SOLIKOWSKI, *Krótki pamiętnik rzeczy polskich*, tłum. W. SYROKOMLA, Petersburg-Mohylew 1855, s. 95. Por. A. FILIPCZAK-KOCUR, *Sejmik sieradzki*, cit., s. 78.

<sup>43a</sup> Zwolnienia spod obowiązku stawiennictwa w pospolitym ruszeniu na powrót rozpowszechniły się w dobie niszczycielskich wojen połowy XVII w. Były to jednak egzempcje indywidualne, wydawane przez króla w „niejasnych” sytuacjach. Zwalniano wdowy posiadające dobra ziemskie, które wystawiły swój poczet, czy szlachetnie urodzonych, którzy służyli jako pocztowi. W drugim przypadku problemem było nieudokumentowane nazwisko na liście przypowiednim (rotmistrz), ani w roli, czy registerze wojskowym (towarzysz). Wobec powyższego egzempcja stanowiła uwiarygodnienie faktu przebywania szlachty w armii. *Relacje wojenne z pierwszych*

Rekapitulując: sejmy zaczęły interesować się tematyką zwolnień żołnierzy od lat trzydziestych XVI w. Przez całe stulecie utrwał się zwyczaj, kształtowany co do treści i okoliczności przez konstytucje o „exemptach”. Świadczą o tym sejmy, które powoływały się na rozwiązania z 1567 i 1578 roku<sup>44</sup>. Od tej pory, późniejsze konstytucje bardzo często nawiązywały do rozwiązań tam zawartych, bądź późniejszych lecz analogicznych<sup>45</sup>. Ostateczne usankcjonowanie norm prawnych w tej kwestii, nastąpiło w pierwszych latach panowania Zygmunta III. Przyczyniły się do tego liczne konflikty zbrojne oraz ukształtowany już wcześniej zwyczaj. Wraz z petryfikacją tej instytucji, utrwał się nazewnictwo. „Exempty” pierwszy raz zapisano w konstytucji z 1593 r., by po 1609 roku. nieprzerwanie posługiwać się tym wyrażeniem<sup>46</sup>.

#### 4. ZAKRES PRZEDMIOTOWY

Istotą egzempcji było uwolnienie spod jurysdykcji wszelkich sądów, z wyłączeniem sądownictwa wojskowego<sup>47</sup>. Oznaczało to, iż

---

*lat walk polsko-kozackich powstania Bohdana Chmielnickiego okresu „Ogniem i Mieczem” (1648-1651)*, wyd. M. NAGIELSKI, Warszawa 1999, s. 353-355.

<sup>44</sup> J. ŁĄCZYŃSKI, *op. cit.*, s. 100.

<sup>45</sup> VL, II, s. 190, 211, 404 (odwołanie się do konstytucji z 1567 i 1581 r.); na s. 309 odwołanie jest do dawnego zwyczaju. W późniejszych czasach odwoływano się tylko do decyzji wydanych za panowania Stefana Batorego: VL, II, s. 472; VL, III, s. 8; oraz podczas sejmu z 1579/1580 r., których konstytucji nie zamieszczonego w VL, wskazuje na to uniwersał królewski z 1580 r. *Źródła dziejowe*, XI: *Akta metryki koronnej co ważniejsze z czasów Stefana Batorego. 1576-1586*, zebrał i wyd. A. PAWIŃSKI, Warszawa 1882, s. 98-99. W drugiej połowie XVII w. odwoływano się już do nieodległych czasowo uregulowań z 1611 i 1628 r. VL, IV, s. 189.

<sup>46</sup> VL, II, s. 71, 190, 211, 309, 331, 345, 389, 404, 472.

<sup>47</sup> Najwyższym sędzią wojskowym był hetman wielki. Stanowisko to dawało, osobie piastującej ten urząd, władzę sądowniczą o charakterze arbitralnym. Jego specyfiką było łączenie z tą funkcją uprawnień prawodawczych. Dokonywał zatem w sposób uznaniowy subsumpcji czynu i wymierzał karę. J. KAMIŃSKI, *op. cit.*, s. 64. Drugim podmiotem, od którego prawo wymagało wydawania dekretów, był rotmistrz: S. KUTRZEBA, *Polskie ustawy*, cit., s. 164, art. 2. Pomędzyz tymi dwoma organami, hetman mógł powołać inne organy sądowe. Wprost stwierdzały to, już „artykuły dla wojska” Floriana Zebrzydowskiego z 1561 r. i Krzysztofa Myszkowskiego z 1 XI 1572 r.: „ten-

uprawnieni wolni byli „od sądów, y sądenia wszelkich urzędów i sądów, tak inszych instancyi y subsellia, iako też y sądu ultimae instantiae Trybunalskiego y naszego Krolewskiego, we wszystkich swych sprawach”<sup>48</sup>. Nawet sądy kapturowe musiały uznawać tę formę zwolnień<sup>49</sup>. Jednak w sprawach nadzwyczajnych prawodawca przewidywał możliwość niewielkich odstępstw od tej reguły<sup>50</sup>. Jedynym organem sądowym wyłączonym spod zapisów był oczywiście sąd sejmowy<sup>51</sup>.

---

że porucznik od hetmana ustanowiony będzie wszelkie władze i moc tak w szykanach jako i we wszelkim porządku (...) miał każdego sądzić, sprawy między ludźmi czynić jako sam hetman”. S. KUTRZEBA, *Polskie ustawy*, cit., s. 95, 143. Por. S. JURKIEWICZ, L., KANIA, *op. cit.*, s. 38-39; M. PLEWCZYŃSKI, *Naczelne dowództwo armii koronnej w latach 1501-1572*, «Studia i Materiały do Historii Wojskowości» 34 (1991), s. 61-63. Z. WIŚNIEWSKI, *Postępowanie w stosunku do nieobecnych w dawnym polskim prawie wojskowym*, «Wojskowy Przegląd Prawniczy» 31.1 (1976), s. 74, nie dostrzega kompetencji rotmistrza do sądowniego rozstrzygnięcia spraw. Nadmienić należy, iż hetman miał pełne prawo do tworzenia urzędów wojskowych i cesji na nie części własnych uprawnień. Również sejm nierzadko powoływał specjalne sądy o charakterze nadzwyczajnym. Zagadnienie to jednak wymaga odrębnych, szczegółowych badań.

<sup>48</sup> VL, II, s. 309. Wiązało się to z kwestią rozpatrywania spraw oraz wydawania wyroków na żołnierzy. AGZ, s. 136, pozycja 2062. Należy podkreślić, iż konstytucje w tym względzie albo bardzo konsekwentnie wymieniały wszelkie rodzaje sądów (VL, II, s. 211, 389, 472; VL, III, s. 8, 149, 159, 238, 261; VL, IV, s. 249, 283; VL, V, s. 66), albo po prostu odwoływały się do wcześniejszych konstytucji o egzempljach (VL, III, s. 170, s. 396; VL, IV, s. 189). Nie jest zatem prawdziwa sugestia, prezentowana przez J. KAMIŃSKIEGO, *op. cit.*, s. 146, o zakresie podmiotowym egzemplcji: autor bezpodstawnie rozszerza zakres o sądownictwo wojskowe, z drugiej zawięza jedynie do sądów ziemskich.

<sup>49</sup> VL, V, s. 180. Instytucji tej nie zauważa A. ABRAMSKI, *Postępowanie przed sądami kapturowymi koronnymi w XVII i XVIII wieku*, [w:] *Studia Iuridica Silesiana*, pod red. A. LITYŃSKIEGO, Katowice 1986, s. 46-47, aczkolwiek ogólnie wskazuje, że dyalacje były jedyną uznaną formą wstrzymania procesu.

<sup>50</sup> Przykładem konstytucja, która stara się ograniczyć swawolne wybieranie żywności przez żołnierzy. Dowódcom, którzy nie będą przestrzegać ustalonych tam zasad „w Trybunale inter causas militares naznaczamy, y tam poene triplicis refusionis damnorum karany bydyż ma, y w takiej sprawie exemtem zasłanić się nie będzie mogli”. VL, IV, s. 170.

<sup>51</sup> Sejm miał pełnię władzy ustawodawczej, najwyższą władzę sądowniczą, mógł ogłaszać amnestię, oraz w granicach prawa, kasować wyroki sądowe. Charaktery-

Szczególną troskę wykazał sejm w stosunku do Trybunałów: Koronnego i Litewskiego, powstałych w okresie kształtowania się tej dylacji. Konstytucja z 1601 r. wyraźnie zaznaczyła, że sąd ten powinien uwzględniać egzempcje<sup>52</sup>. Jednakże, obok tej zasady, od 1591 r. zdecydowano się na wprowadzenie sądów trybunalskich jako organów nadzorujących sądy wojskowe<sup>53</sup>. Wydaje się, że korzystając z tej formuły sędziowie nie uznawali egzempcji wojskowych. Jak powiadał w 1653 r. sejmik zatorski Jan Kazimierz: pomimo wydania na poprzednim sejmie exemptu generalnego i wysyłania licznych listów z kancelarii do Trybunału, sąd ten wydał wiele wyroków zaocznych. Król prosił więc, aby posłowie znieśli na przyszłym sejmie nieprawnie wydane dekrety<sup>54</sup>.

Należy pamiętać, iż wyrok sądowy nie kończył postępowania. Istniała możliwość apelacji, oraz zastosowania – przy wyroku zaocznym – nadzwyczajnych środków odwoławczych. Egzempcje swoją szczególną formą wstrzymywały dalsze działania proceduralne. Jedynie wyrok, który uzyskał powagę rzeczy osądzonej (*res iudicata*) mógł być wykonany pomimo sądowych zwolnień<sup>55</sup>.

---

stycznym przykładem, wskazującym, iż o egzempcjach nie mogło być mowy był sąd sejmowy nad dowódcami i załogami zamków i twierdz poddających się nieprzyjacielowi. VL, II, s. 388. W 1601 r., sąd sejmowy skazał na karę śmierci dwóch rotmistrzów, którzy poddali zamki w Inflantach. B. JANISZEWSKA-MINCER, *Rzeczpospolita Polska w latach 1600-1603*, Bydgoszcz 1984, s. 71; Por. H. LULEWICZ, A. RACHUBA, *Wstęp [do:] Pamiętnik Filipa, Michała i Teodora Obuchowiczów (1630-1707)*, pod red. A. RACHUBY, s. 114-120; A. LITYŃSKI, *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI-XVIII wieku*, Katowice 1976, s. 58-59.

<sup>52</sup> Przypieczętowano tę zasadę, poprzez rozciągnięcie na Trybunały konstytucji z 1567 i 1581 r. VL, II, s. 389.

<sup>53</sup> VL, II, s. 327-331; Por. W. MAISEL, *Trybunał Koronny w świetle laudów sejmikowych i konstytucji sejmowych*, «CPH» 34.2 (1982), s. 93.

<sup>54</sup> *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, II, cz. 2: 1649-1660, wyd. A. PRZYBOŚ, Wrocław-Kraków 1955, s. 481. Z drugiej strony, Trybunał z 1616 r. uznawał egzempcję hetmańską, mimo, iż w tym czasie nie był do tego zobligowany konstytucją. *Lietuvos Vyriausiojo*, cit., s. 270-271.

<sup>55</sup> VL, II, s. 472; VL, III, s. 8, 159, 206; VL, IV, s. 245. Według Jana Nixdorffa powagę rzeczy osądzonej posiadał wyrok od którego nie przysługiwał zwyczajny

Generalnie: egzempcjami mogły być objęte wszelkie sprawy cywilne i karne<sup>56</sup>. Jednakże istniały przestępstwa, które wyłączały możliwość skorzystania z tej formy dylacji<sup>57</sup>. Sukcesywnie do tej grupy przynależało gwałtowne wybicie z ziemi (*expulsionis violentiae*)<sup>58</sup>. Było to zrozumiałe, zważywszy, iż ziemia nadal stanowiła podstawę pozycji nie tylko gospodarczej ale również społecznej i politycznej<sup>59</sup>. Lakoniczne wyłączenie zawarte w konstytucjach, szerzej umotywowano w 1590 r. „Naród polityczny” uznał, że egzempcje powinny mieć nieograniczony charakter, „okrom żeby po dacie tej konstytucyi, kto w nadzieię takowey excepcyi majątność komu, bądź zastawną, bądź wieczną, gwałtem a nie prawnie odiał”<sup>60</sup>.

Podobnie, z licznymi wyłączeniami, wydano konstytucję o egzempcjach podczas sejmku piotrkowskiego z 1567 r. Wyłączeniom podlegały w niej: „mężobójstwa, abo zgwałcenia, abo usiłstwa, abo

---

środek odwoławczy, bądź strona nie apelowała. L. PAULI, *op. cit.*, s. 124. W praktyce powoływano się na powyższe ograniczenie. Przykładowo: Aleksander Krupka, podczas posiedzenia Trybunału Litewskiego, zarzucał exemptioni nieważność, gdyż w sprawie której dotyczyła „речь осыжона есть”. *Lietuvos Vyriausiojo*, *cit.*, s. 270.

<sup>56</sup> J. URWANOWICZ, *op. cit.*, s. 64. Błędnie wskazuje J. SEREDYKA, *op. cit.*, s. 81, iż obejmowały one jedynie sprawy karne.

<sup>57</sup> Były to przypadki, jak określił sejm „excypowane od exemptow”. VL, V, s. 348.

<sup>58</sup> VL, II, s. 472; VL, III, s. 8, 159, 206; VL, IV, s. 245. Stanowiły one przedmiot szczególnego zainteresowania szlachty. Już w statucie z 1496 r. zakazano owego procederu bez wyroku sądowego. Odtąd prawo podlegało stałemu zaostreniu aż do 1768 r., kiedy to sąd rozpatrując powyższe przestępstwo, powinien natychmiast przywrócić ład, przywracając „wybitemu z dóbr” nieruchomości i karząc przestępcę 2000 grzywnami kary i 12 tygodniami więzy. Z. ZDRÓJKOWSKI, *op. cit.*, s. 128-129. Por. Z. NAWORSKI, *Szlachecki wymiar sprawiedliwości w Prusach Królewskich (1454-1772). Organizacja i funkcjonowanie*, Toruń 2004, s. 125.

<sup>59</sup> Por. A.B. ZAKRZEWSKI, *Sejmiki*. *cit.*, s. 38-43, 49; M. KAMLER, *Świat przestępczy w Polsce XVI i XVII stulecia*, Warszawa 1991, s. 41-44. W Rzeczypospolitej widoczna jest nawet refeudalizacja stosunków społecznych, m.in. na terenach pogranicza. I. RYCHLIKOWA, *Bojarzy pancerni na pograniczu moskiewskim w XVI-XVIII wieku*, «Przegląd Wschodni» 3.31 (1994), s. 411, 413-415.

<sup>60</sup> VL, II, s. 309.



też o niaizdy domowe, y o gwałtowne wybicia”<sup>61</sup> – sprawy najbardziej zagrażające bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu<sup>62</sup>.

Egzempcje wstrzymywały procesy, których przedmiotem była okoliczność zaistniała, tak w trakcie służby, jak i przed zaciągnięciem się do wojska<sup>63</sup>. Strach przed bezkarnością żołnierzy, powodował sporadycznie wyłączenia niektórych przestępstw, bądź wszelkich wykroczeń popełnionych po wydaniu konstytucji<sup>64</sup>.

Niekiedy sens egzempcji niweczyła rzeczywistość wojenna, potwierdzająca powiedzenie „inter arma silent leges”. Zdarzały się bowiem okresy, gdy sądownictwo cywilne nie funkcjonowało<sup>65</sup>. Wiązało się to z charakterem działań zbrojnych: gdy wojny toczyły się na terytorium wroga, nic nie stało na przeszkodzie w miarę bezkolizyjnemu funkcjonowaniu sądownictwa. Po kampaniach Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy, nastąpił okres długotrwałych wojen na własnym terytorium. Egzempcje stały się doskonałym instrumentem, pozwalającym na zawieszanie w sposób unormowany postępowania sądowego wobec osób żyjących na terenach objętych pozą wojenną. Tak w 1632 r., szlachta mieszkająca na terenach

---

<sup>61</sup> VL, II, s. 71. XVI-wieczny prawnik J. ŁĄCZYŃSKI, *op. cit.*, s. 100, przyjmował powyższe wyłączenia i doradzał nie przyjmowanie dylacji w sprawach tego rodzaju. Odmiennie prezentuje się praktyka, choć również nie bez wątpliwości sądu: *Lietuvos Vyriausiojo*, *cit.*, s. 270-271.

<sup>62</sup> Zdarzały się również odwoływania do uchwał sejmu piotrowskiego. VL, III, s. 181.

<sup>63</sup> J. URWANOWICZ, *op. cit.*, s. 64. Jediną różnicą była groźba rozpatrzenia sprawy przez sądy wojskowe, jeśli przestępstwo popełniono podczas służby. Ponadto sądy wojskowe mogły rozpatrywać jedynie sprawy opisane w artykułach wojskowych i nieuregulowane tam przestępstwa. Wyjątkowo przed tymi organami mogły być poruszane sprawy cywilne, ale tylko wówczas, gdy strony służyły w wojsku. Por. W. ORGANIŚCIAK, *O postępowaniu cywilnym*, *cit.*

<sup>64</sup> VL, II, s. 309; VL, III, s. 181.

<sup>65</sup> M. KROMER, *Polska, czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urządach i sprawach publicznych królestwa polskiego księgi dwie*, tłum. S. KAZIKOWSKI, oprac. R. MARCHWIŃSKI, Olsztyn 1984, s. 166: „W czasie wojny i wyprawy sił zbrojnych państwa” milczą „wszystkie (...) trybunały”. Jak podkreśla doskonały znawca prawa procesowego J. ŁĄCZYŃSKI, *op. cit.*, s. 99, okres „wojny, powietrza i interregnum” stanowi przesłankę „za którymi samymi sądy ustawają”.

objętych działaniami Rosjan, została objęta egzempcjami<sup>66</sup>. Rozwiązanie to można uznać za bardzo korzystne. W sytuacji, gdy nie zwoływano pospolitego ruszenia, podczas którego nie funkcjonowało sądownictwo szlacheckie, należało zastosować formułę, która chroniłaby prawa osób zamieszkujących tereny objęte wojną. Na ziemiach tych sądy nie pracowały, jednakże ich mieszkańcy mogli brać udział w procesach, które odbywały się w innych częściach Rzeczypospolitej. Istniały – co prawda – instrumenty, które unieważniały wyroki wydane w postępowaniu zaocznym, wówczas jednak ciężar dowodu spoczywał na osądzonym. Egzempcje stanowiły konstrukcje znacznie sprawniejszą, pozwalającą zwalniać osoby zamieszkujące ziemie objęte działaniami wojennymi, od stawiennictwa w sądach<sup>67</sup>.

Jednak za pomocą nadużycia tych procedur, można było proces znacznie przedłużyć, jeśli nie zatamować. Taka opinia panowała zarówno o ekscepcjach<sup>68</sup> jak i o egzempcjach<sup>69</sup>. Rozwiązanie tego problemu, zaproponował sejm 1621 r., by zawieszeniu podlegały jedynie sprawy, które nie mogły odbyć się przez plenipotentów<sup>70</sup>. Póź-

---

<sup>66</sup> VL, III, s. 340.

<sup>67</sup> Por. S. OCHMANN-STANISZEWSKA, *Trybunał Koronny lat 1648-1668 w opinii szlachty*, «CPH» 45.1-2 (1993), s. 284.

<sup>68</sup> Krzysztof Podkański autorytatywnie podkreśla, że „Excepcye niesłusznie i nieprawnie pozwanym iść mają”, lecz w żadnym wypadku „słusznie i sprawiedliwie pozwanym”. Współcześnie z jednej strony widzieli konieczność stosowania ekscepcji, jako obrony przed fałszywymi zarzutami, a z drugiej ubolewali nad wykorzystywaniem tej broni do nieustannego przedłużania procesu. Powyższa wypowiedź ma charakter deklaratoryjny, autor nie jest w stanie zaprezentować sposobu urzeczywistnienia tej idei. K. PODKAŃSKI, *Wizerunek, korektury prawa ziemskiego koronnego... podług konstytucyey anni 1589 et 1601*, [w:] *Trzy broszury prawne z r. 1607 i 1612*, wyd. B. ULANOWSKI, Kraków 1893, s. 14. Por. J. ŁĄCZYŃSKI, *op. cit.*, s. 83.

<sup>69</sup> Szlachta przyznając egzempcję generalną, żaliła się jednak, iż „in elusianem partis actoreae in domu abo konsystencyach zostaiąc exemptami na zwłokę sprawiedliwości ś. u sądu zastaniać się zwykli”. VL, IV, s. 467. Przykład takiej praktyki znajdujemy w *Lietuvos Vyriausiojo*, *cit.*, s. 307-314.

<sup>70</sup> VL, III, s. 206.

niejsze konstytucje również wskazywały taką możliwość, jednakże wszystkie one miały charakter deklaratoryjny<sup>71</sup>.

Skrajną formą egzekucji było zawieszenia całego postępowania, w tym egzekucyjnego. Z konstytucji sejmowych, zamieszczonych w Volumina Legum, o takim rozwiązaniu mówi ustawa z 1590 r. Stwierdza ona, iż „Ci też ktorzy na siedzenie w więzy o głowy są skazani, abo się sami siedzenia podieli, a byliby na tey potrzebie, mają mieć odkład siedzenia swego do dwanaście niedziel po potrzebie wrociwszy”<sup>72</sup>. Jest to jedyny przypadek zawarty w normie prawnej końca XVI w. Wydaje się jednak, że przepis sankcjonował zwyczaj stosowany w praktyce. Mamy bowiem wiadomości, że 11 lat wcześniej, Stefan Batory rozkazał staroście lwowskiemu, Mikołajowi Herbutowi z Felsztyna, uwolnić pewnego szlachcica z więzienia, gdyż „ma być użyteczny na wojnie”<sup>73</sup>. O rozpowszechnionym charakterze stosowania tego zwyczaju świadczy również konstytucja o pospolitym ruszeniu z 1621 r. Spisano w niej, na gruncie dawnych praw i zwyczajów, szczegółowe przepisy. Ustalono tam, że nawet szlachcic odbywający karę więzy, na czas pospolitego ruszenia, przerywał ją. Po odbyciu wyprawy był zobowiązany wrócić, by dokończyć przewidzianą karę<sup>74</sup>. Ideologiczne uzasadnienie tego typu działań podaje nam Stefan Czarniecki, który wyraża opinie, „że nie tylko żołnierzów, a zwłaszcza dobrych, wiązać idąc na tak straszliwą wojnę, aleby jeszcze związanych, gdyby byli, trzeba rozwiązać”<sup>75</sup>.

Nierzadkie były sytuacje, gdy sejm współ z egzekucjami kasował również wyroki sądowe. Zrozumiałe, gdy używał tych klauzul w sytuacjach, gdy sądy nie uznawały listów uwalniających<sup>76</sup>. Bardzo

---

<sup>71</sup> VL, III, s. 442.

<sup>72</sup> VL, II, s. 309.

<sup>73</sup> AGZ, s. 136, poz. 2061.

<sup>74</sup> VL, III, s. 201; Por. A. PAWIŃSKI, *op. cit.*, s. 356-358.

<sup>75</sup> J.CH. PASEK, *Pamiętniki*, oprac. R. POLAK, Warszawa 1989, s. 68.

<sup>76</sup> VL, II, s. 389; VL, IV, s. 234, 467.

często jednak uwalniano żołnierzy z wszelkich wyroków zaocznych, a nierzadko infamii i banicji<sup>77</sup>.

## 5. ZAKRES PODMIOTOWY

Same egzempcje wojskowe obejmowały swoim zakresem żołnierzy uczestniczących na określonej wyprawie. Objęci tym zwolnieniem byli urzędnicy wojskowi, dwór, również wolontariusze<sup>78</sup>. Wszelką czeladź zwalniano jedynie wyjątkowo, wybrańcom zaś odmawiano przysługujących żołnierzom prerogatyw<sup>79</sup>. Ochroną objęto całe rodziny żołnierzy, uwagę skupiając na małżonkach jako „sub tutela maritorum”<sup>80</sup>. Podczas wojen rozciągano tę ochronę na brać szlachecką, bezpośrednio dotkniętą działaniami wojennymi<sup>81</sup>. To nie budzi wątpliwości.

Nie wiadomo natomiast, czy egzempcjami objęto tylko szlachtę, czy też wszystkich żołnierzy, bez względu na stan. Pomimo ogólnego wrażenia wskazującego, iż powinien być to ogół żołnierstwa, ist-

---

<sup>77</sup> VL, III, s. 442; VL, IV, s. 234, 283; VL, V, s. 180, 348.

<sup>78</sup> VL, II, s. 190, 309, 331, 389, 404, 472; VL, III, s. 8, 159, 181. Pozycja prawna wolontariuszy nie stanowiła dotąd przedmiotu badań. Warto wskazać jednakże, iż władze Rzeczypospolitej starały się tę grupę żołnierzy traktować na warunkach ogólnych.

<sup>79</sup> Ostrożny stosunek do czeladzi nie dziwi wobec fatalnej opinii społeczeństwa o ich poziomie moralnym. R. SIKORA, *Fenomen husarii*, Toruń 2003, s. 149-150. O wybrańcach pisze zaś anonimowy autor, w którym narzeka: „Już z prostego wybrańca uczynią żołnierza – żeby w registr żołnierski”. *O Trybunale Koronnym dyskurs anno 1664 spisany*, [w:] *Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy 1648-1668*, II: 1661-1664, zebrała i oprac. S. OCHMANN-STANISZEWSKA, Warszawa 1990, s. 267.

<sup>80</sup> VL, II, s. 211, 389; VL, III, s. 8. Por. J. URWANOWICZ, *op. cit.*, s. 64. W praktyce rozszerzano ochronę na inne osoby pozostające pod opieką mężczyzny. Przykładowo: Mikołaj Herburt z Felsztyna został przez Batorego uwolniony od staWiennictwa sądowego wespół z sierotą, nad którą sprawował opiekę. AGZ, s. 135, poz. 2048.

<sup>81</sup> VL, III, s. 340.

niała również odmienna interpretacja. Wskazuje na to konstytucja z 1616 r., która wyraźnie ograniczała się jedynie do szlachty. Po pierwsze, przy zakresie przedmiotowym enumeratywnie wymienia jedynie sądy trybunałskie, grodzkie<sup>82</sup> i ziemskie, czyli takie przed którymi stawała szlachta. Po wtóre, w arendze nie podkreśla się zasług i potrzeb wszystkich żołnierzy, lecz jedynie „ludzie rycerskie stanu szlacheckiego”<sup>83</sup>. Należy podkreślić, że jest to wyjątek, nigdy również aktu tego bezpośrednio nie reasumowano. Podobnie, jedynie do szlachty skierowano przepis o uwolnieniu z pospolitego ruszenia żołnierzy, którzy wyruszyli z Zygmuntem III do Szwecji<sup>84</sup>.

Egzempcje obejmowały jedynie tych uprawnionych, którzy spełniali przesłankę służby publicznej. Już sejm piotrkowski z 1567 r. doprecyzował, iż z powodu podejmowanych wypraw zwolnieni powinni być wszyscy, którzy w nich czynnie uczestniczyli<sup>85</sup>. Pierwotnie konstytucje wyraźnie wskazywały konkretnego przeciwnika, bądź „potrzebę wojenną”<sup>86</sup>. Było to znaczące ograniczenie, jednakże zgodne z ideą przyświecającą powstaniu tego typu norm. Już od 1609 r. zaczęto posługiwać się szerszym zakresem, wskazując iż mogą to być dowolne działania wojenne. Nadal jednak żołnierze musieli w nich faktycznie brać udział<sup>87</sup>.

---

<sup>82</sup> Oczywiście w grodach sądzono również inne osoby z czterech artykułów starościańskich.

<sup>83</sup> VL, III, s. 149.

<sup>84</sup> Por. rozdział III. Falszywe są zatem przesłanki J. KAMIŃSKIEGO, *op. cit.*, s. 146, który ogranicza stosowanie egzempcji jedynie do sądownictwa ziemskiego, czyli do osób stanu szlacheckiego.

<sup>85</sup> „Żołnierze, urzędnicy, y słudzy wszyscy, którzy na potrzebę z Nami do Litwy idą”. VL, II, s. 71. Por. J. URWANOWICZ, *op. cit.*, s. 64.

<sup>86</sup> VL, II, s. 404; VL, III, s. 8, 149. Zdarzało się, iż w jednej konstytucji zapobiegliwie umieszczano dwa fronty działań, jak miało to miejsce w 1601 r., gdzie ustawodawca wydał egzempcje tak na okoliczność wojny w Inflantach, jak i ekspedycji wołoskiej. VL, II, s. 389. Por. VL, III, s. 159, 293.

<sup>87</sup> VL, II, s. 472; VL, III, s. 181, 442; VL, IV, s. 283, 332, R. HEJDENSZTEJN, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594*, tłum. M. GLISZCZYŃSKI, I, Petersburg 1857, s. 339-340.

W praktyce wytworzyła się inna, alternatywna w stosunku do uczestnictwa w działaniach wojennych, przesłanka. Poprzez formę egzempcji hetmańskich, rozszerzono krąg uprawnionych podmiotów o żołnierzy pełniących poselstwa na sejmach<sup>88</sup>, bądź sejmikach<sup>89</sup>. Jan Kamiński intuicyjnie, nie podając źródła, uważał, iż zaciężnym musiał przysługiwać „immunitet parlamentarny”<sup>90</sup>. Rzeczywiście, hetmani osłaniali swych podkomendnych przy pomocy exemptów<sup>91</sup>. Miało to zapewne również działanie prestiżowe, podnoszące rangę posłów wojskowych.

Możliwością przyznania egzempcji premiowano armie suplementowe. Posiadały one płace dwu-, a niekiedy nawet trzykrotnie wyższe od wojsk kwarcianych. Było to spowodowane potrzebą pozyskania dużej liczby ochotników, którzy nie chcieli służyć za niski żołd, mając w perspektywie ciągłe działania zbrojne oraz krótki okres kampanii<sup>92</sup>.

---

<sup>88</sup> Aspiracje armii oraz poczynania hetmanów (szczególnie Jana Zamoyskiego, Stanisława Żółkiewskiego i Jana Karola Chodkiewicza) doprowadziły do zwyczaju wysyłania tzw. delegatów. W obradach sejmu występowali oni w imieniu całego „stanu żołnierskiego”, gdzie przedstawiali swoje dokonania, prosili o wypłatę zaległych należności i składali własne postulaty. J. RZONCA, *Rzeczypospolita Polska*, cit., s. 14-15; J. URWANOWICZ, *op. cit.*, s. 51-57.

<sup>89</sup> Zwyczaj usankcjonowany w latach dziewięćdziesiątych XVI w., miał znacznie starszą tradycję. Już w czasie pierwszych bezkrólewi żołnierze wysyłali własnych przedstawicieli, którzy dopominali się o zaległy żołd. M. CIARA, *Konfederacje wojskowe w Polsce w latach 1590-1610*, «Studia i Materiały do Historii Wojskowości» 31 (1988), s. 63. Ś. ORZELSKI, *op. cit.*, I, s. 89-94.

<sup>90</sup> Por. błędne rozumowanie J. KAMIŃSKIEGO, *op. cit.*, s. 45: „Ponieważ wojskowość dozwoliła swoim członkom brania udziału w ciałach ustawodawczych, przeto eo ipso musieli oni korzystać z całej rozciągłości z naprowadzonego przywileju. W tej kwestji należy się odwołać do powszechnego prawa karnego”.

<sup>91</sup> Jan Karol Chodkiewicz w 1616 r. wystawił dla Grzegorza Sienkiewicza egzempcję, w której stwierdzał: „ижь п. Сенкевич, ехаль до Варшавы на сейм теперешный посломъ в потребахъ войсковыхъ” i prosił sąd o odroczenie „до звернення его зь сейму”. *Lietuvos Vyriausiojo*, cit., s. 270.

<sup>92</sup> Wbrew pozorom zaciąg żołnierzy na czas wojny sprawiał bardzo wiele kłopotu ze względu na brak chętnych. B. JANISZEWSKA-MINCER, *op. cit.*, s. 34.

W najbardziej niekorzystnej sytuacji znajdowali się żołnierze kwarciani, nie uczestniczący w działaniach wojennych, a jedynie pilnujący południowo-wschodnich rubieży Rzeczypospolitej<sup>93</sup>. Widząc ogromne korzyści, jakie przynosiły innym żołnierzom egzempcje, wywalczyli oni na sejmie roku 1638 regulację, w której cofano wszelkie sankcje sądowe. Tłumaczono się, iż kwarciani „nie wiedziawszy o żadnych pozwach, a pogotowiu processach”, po prostu w nich nie uczestniczyli<sup>94</sup>. W tym celu powołano specjalne sądy o składzie wojskowo-cywilnym, które niezwłocznie miały rozpatrzyć sprawy<sup>95</sup>.

Interesującą kwestią jest rozróżnienie żołnierzy z Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Konstytucja musiała wyraźnie stwierdzać rozszerzenie funkcjonowania tego przepisu na Wielkie Księstwo, bądź „exempt” umieszczano w ustawach dotyczących Litwy<sup>96</sup>. Pierwszy raz wyraźnie wyodrębnioną konstytucję umieszczono w 1611 r., by po tej dacie zawsze stosować odrębne regulacje<sup>97</sup>. Sta-

---

<sup>93</sup> Od 1479 r., posiadamy informacje o istnieniu stałej formacji strzegącej kresów południowo-wschodnich. J. WIMMER, *Historia piechoty polskiej do roku 1864*, Warszawa 1978, s. 83. Ostatecznie lata 1562-1564 są okresem reorganizacji armii potocznej, w wyniku czego powstaje wojsko kwarciane. Z. SPIERAŁSKI, *Z problematyki wzajemnych kontaktów między polską i husycką sztuką wojenną*, «Wojskowy Przegląd Historyczny» 2.2 (1957), s. 263. Od tego okresu Korona posiada w odróżnieniu od Wielkiego Księstwa Litewskiego, stałą siłę zbrojną. A. RACHUBA, *Sily zbrojne Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVII wieku*, «Przegląd Wschodni» 3.3 (1994), s. 381.

<sup>94</sup> VL, III, s. 442.

<sup>95</sup> W powyższym przypadku wykorzystano zarówno praktykę stosowania egzempcji przez żołnierzy, jak i instytucję restitutio in integrum (por. przyp. 22)

<sup>96</sup> Litwini podkreślali odmienne źródła prawa swoich egzempcji. Podczas prac Trybunału Litewskiego 1616 r., odwoływano się do „констытуцыю року 1611 и инными артыкулам и статутowymi и констытуциами Великому Князству Литовьскому належачыми”. *Lietuvos Vyriausiojo*, cit., s. 271. Specyfikę tych konstytucji omawia H. Wisner, *Konstytucje Wielkiego Księstwa Litewskiego w dobie Wawów*, «CPH» 29.2 (1977), s. 207-218.

<sup>97</sup> Albo w jednym exemptum umieszczano klauzulę rozszerzającą prawa na Litwę (VL, III, s. 8, 149, 159, 238, 415; VL, IV, s. 332; VL, V, s. 348), bądź umieszczano odrębne uregulowanie w konstytucjach jej poświęconych (VL, IV, s. 249, 467). Por. H. WISNER, *Konstytucje Wielkiego Księstwa*, s. 210.

nowi to kolejny przykład ścisłego przestrzegania rozgraniczenia wojsk obu państw Rzeczypospolitej<sup>98</sup>. Należy przy tym podkreślić, iż w obu państwach była to ta sama instytucja prawna. Oczywiście każdorazowe egzempcje mogły różnić się w szczegółach, lecz nie dostrzegamy regionalnych odmienności, a jedynie potrzebę dostosowania się do realiów<sup>99</sup>. Potwierdza to fakt, iż gdy obie armie prowadziły walkę z jednym przeciwnikiem, bądź w tym samym czasie walczyły na dwóch różnych frontach, stosowano połączone dla obu krajów akty prawne. A zatem forma ta miała istotne znaczenie jedynie ze względu na krąg podmiotów uprawnionych do korzystania z egzempcji.

## 6. CZASOWY ZAKRES OBOWIĄZYWANIA EGZEMPCJI

Niezmiernie ciekawą kwestią, którą możemy obserwować na przykładzie egzempcji, jest czasowe obowiązywanie norm prawnych w Rzeczypospolitej. W zależności od okresu na jaki wydano dany przepis, wyróżniamy normy wieczyste i czasowe. Pierwsza grupa zwana była *statuta perpetua* lub *constitutiones perpetuae*. Nie

---

<sup>98</sup> Wprowadzenie unii lubelskiej nie stanowiło istotnej cezury z perspektywy wojskowości. Brak było wspólnej armii. Co więcej panowało przekonanie, iż każdy z narodów Rzeczypospolitej zobowiązany jest sam bronić własnych granic. H. WISNER, *Wojsko litewskie*, cit., s. 62. Istniały również przyczyny utylitarne. Jak twierdzi M. PLEWCZYŃSKI, *Ludzie wschodu w wojsku ostatnich Jagiellonów*, Warszawa 1995, s. 27, Litwa etniczna nie wykształciła atrakcyjnych wzorców w dziedzinie wojskowości. Korona nie była więc zainteresowana zbliżeniem obu państw na polu militarnym, mimo iż WKsL chciało bliższej współpracy, stanowiącej remedium na ekspansywną politykę Moskwy. H. LULEWICZ, *op. cit.*, s. 421-422. W konsekwencji w 1629 r. wydany został przez sejm zakaz przekraczania granic przez wojska obu narodów. Powtórzył ten zakaz Władysław IV w 1635 i 1639 r. H. WISNER, *Wojsko litewskie I połowy XVII wieku, cz. III*, «Studia i Materiały do Historii Wojskowości» 21 (1978), s. 45.

<sup>99</sup> Należy to wiązać z analogicznymi problemami żołnierzy tak w Koronie jak i na Litwie (Zob. *Lietuvos Metrika*, cit., s. 124, nr 281). Por. A.B. ZAKRZEWSKI, *Paradoksy unifikacji i ustroju Wielkiego Księstwa Litewskiego i Korony XVI-XVIII w.*, «CPH» 51.1-2 (1999), s. 221.



miały one ścisłego okresu obowiązywania. Zachowywały swą moc aż do czasu ich uchylenia. Według Henryka Grajewskiego, przepisy te stanowiły regułę<sup>100</sup>.

Egzempcje są idealną instytucją do badania norm o charakterze czasowym<sup>101</sup>. Były to jedne z ustaw najczęściej reasumowanych. Od 1564 r. przez sto lat wydano 30 egzempcji generalnych<sup>102</sup>. Konstytucje wieczne uważano zawsze za bezwzględnie ważniejsze od czasowych. Na wagę norm czasowych, jak zauważył Stanisław Grodziski, nie należy jednak patrzeć stereotypowo. Często, bowiem przepisy tymczasowe rzeczywiście były stosowane, w odróżnieniu od swych „ważniejszych” – nie stosowanych w praktyce – odpowiedników<sup>103</sup>.

W całym okresie istnienia Rzeczypospolitej, istniała duża dowolność i brak jasnych zasad stosowania prawa. Warto przypomnieć, iż prawodawcy ówczesni, aby zabezpieczyć się przed uchyleniem obowiązującego prawa, stosowali reasumowanie ustaw<sup>104</sup>. W tym kontekście inaczej należy analizować normy wieczne i czasowe. O ile

---

<sup>100</sup> H. GRAJEWSKI, *Granice czasowe mocy obowiązującej norm dawnego prawa polskiego*, Łódź 1970, s. 13.

<sup>101</sup> Zwykle normy czasowe obowiązywały na określony, zapisany w akcie prawnym czas. Nierzadko okres ich obowiązywania nie był precyzyjnie podany. Deklarowano, iż norma miała funkcjonować do czasu zwołania najbliższego sejmiku bądź miała obowiązywać na czas trwania wojny. H. GRAJEWSKI, *Granice czasowe*, cit., s. 13-14.

<sup>102</sup> VL, II, s. 29, 71, 190, 211, 309, 331, 345, 389, 404, 472; VL, III, s. 8, 149, 159, 170, 181, 206, 238, 261, 278, 293, 340, 373, 396, 415, 442; VL, IV, s. 189, 217, 249, 283, 332. Pomijam w tym miejscu egzempcje, które nie tyczą się wojska bezpośrednio, jak zwolnienie dla Lwa Sapiehy i Aleksandra Gosiewskiego, którzy mieli doprowadzić do pacyfikacji – bliskiego konfederacji – wojska z 1629 r. VL, III, s. 317, bądź gdzie egzempcje występują na drugim planie. Por. J. URWANOWICZ, *op. cit.*, s. 64-65, przyp. 111, gdzie autor wymienia jedynie 7 konstytucji z lat 1567-1616.

<sup>103</sup> S. GRODZISKI, *Sejm dawnej Rzeczypospolitej jako najwyższy organ ustawodawczy. Konstytucje sejmowe – pojęcie i próba systematyki*, «CPH» 35.1 (1983), s. 171.

<sup>104</sup> H. GRAJEWSKI, *Granice czasowe*, cit., s. 120; A. LITYŃSKI, *Przestępstwa polityczne*, cit., s. 148; W. ORGANIŚCIAK, *Z badań nad karami*, cit., s. 87.

reasumpcja pierwszych oznaczała z reguły dotychczasowe faktyczne ich niestosowanie, o tyle ponowienie regulacji czasowych zaczynało tworzyć pewien zwyczaj, praktykę<sup>105</sup>. Wyższością norm czasowych była ich wyjątkowość, a zatem istniała większa świadomość konieczności ich przestrzegania<sup>106</sup>. W rezultacie prawo wieczne mogło być martwą literą, czasowe zaś – doskonale funkcjonować. Spostrzeżenie to znajduje odzwierciedlenie w porównaniu egzempli z konstytucjami o charakterze bezterminowym: „Disciplina militaris”<sup>107</sup>. Prawo to, w coraz sroższych regulacjach, uchwalala szlachta ze względu na grabieżczą działalność zaciężnych<sup>108</sup>. Przepisy nie spełniały jednak swego zadania; skargi na krzywdy żołnierskie powtarzały się przy niemal każdej okazji<sup>109</sup>. Wiązało się to z kwestią oderwania norm prawnych od rzeczywistości. Prawo jest przestrzegane, gdy w ludziach istnieje przekonanie o konieczności jego stosowania, czy to ze względu na aparat przymusu czy też z uwagi na racjonalność prawa. Tymczasem nieopłacalny żołnierz grabił, łamiąc zakazy. Wobec braku reakcji aparatu przymusu, normy o cha-

---

<sup>105</sup> Por. *Lietuvos Vyriausiojo*, cit., s. 270-271, gdzie podczas pracy Trybunału, decydując o uznaniu i zakresie przedmiotowym i osobowym egzempli hetmańskiej, która oparta była na zwyczaju, odwoływano się do konstytucji sejmowych.

<sup>106</sup> Sejm niektóre instytucje, regulacje prawne, traktował w sposób szczególnie, nadzwyczajny. Przykładowo Litewski Trybunał Skarbowy, w latach 1613-1712 zbierał się 29 razy, każdorazowo zwoływany mocą konstytucji. A. FILIPCZAK-KOCUR, *Litewski Trybunał Skarbowy (1591-1717)*, «Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego» 7 (2002), s. 185, 187-188.

<sup>107</sup> Pojawiały się one od końca lat 80-tych XVI w. M. CIARA, *op. cit.*, s. 64-65. Państwo w ten sposób starało zabezpieczyć funkcjonowanie podstawowych instytucji ustrojowych. A. LITYŃSKI, *Sejmiki ziemskie koronne Rzeczypospolitej w okresie oligarchii*, «CPH» 35.1 (1983), s. 190-191.

<sup>108</sup> Stanisław Koniecpolski podkreśla ten fakt, widząc tego implikacje „po congressach publicznych fremitus y acclamatie, na Sejmikach żarliwie artykuły, a na Seimach nowe y coraz ostrzejsze prawa ex eo fonte wynikaia”. *Pamiętniki o Koniecpolskich. Przyczynek do dziejów polskich XVII wieku*, wyd. S. PRZYŁĘCKI, Lwów 1842, s. 283.

<sup>109</sup> Por. J. CHOIŃSKA-MIKA, *Sejmiki mazowieckie*, cit., s. 119.

rakterze prawnym zaczęto lekceważyć<sup>110</sup>. Żołnierz się demoralizował, wpadał w nawyk rabowania nawet w okresach w których zaspokajano go finansowo<sup>111</sup>. Znamienne są marzenia podmiotu lirycznego w wierszu Marcina Paszkowskiego: „Żeby żołnierz, na żoldzie swoim przestawając, / Szedł sprawnie, płaczem ludzkich serc nie obciążając”<sup>112</sup>.

Czasowe regulacje nie oznaczały również, że były one stosowane tylko w określonym przez konstytucje okresie. Należy przyjąć, iż ujęcie ich w konstytucji wzmacniało powagą sejmu ich moc<sup>113</sup>. Tak sytuacja wyglądała z przepisem o charakterze doraźnym, tyjącym się ścigania i karania dezertarów<sup>114</sup>. Pomimo jego czasowości Świętosław Orzelski twierdzi, iż była to dawna, stosowana regulacja. „A żołnierze występni Hetmanowi, słusznie do karania podani, bo i bez pisanego prawa toż zawždy bywało i u wszystkich narodów to

---

<sup>110</sup> Bardzo znamienne są tego konsekwencje. Przykładowo w 1622 r., podczas oblężenia Mitawy przez Krzysztofa Radziwiłła, zaprowadził on wzorową aprowizację oddziałów przez „prowiantmagistrów”. Jednakże jak relacjonuje uczestnik walk, „żołnierz, a nawet sama piechota cudzoziemska w pieniądzech brać nie chciała (dostarczonej do obozu żywności – przyp. K.Ł.). Woleli darmo tym, co wydarli u naszych chłopów, się żywić”. Cyt. za: J. URWANOWICZ, *op. cit.*, s. 33. Nieco inne przyczyny widzi H. WISNER, *Prowiantmistrz w Wielkim Księstwie Litewskim 1621-1622*, [w:] *Między Wschodem a Zachodem. Rzeczpospolita XVI-XVIII w.*, Warszawa 1993, s. 89.

<sup>111</sup> J. CICHOWSKI, A. SULCZYŃSKI, *Husaria*, Warszawa 1977, s. 42. Potwierdza to J. TARNOWSKI, *Consilium rationis bellicae*, wyd. T.M. NOWAK, Warszawa 1987, s. 59 [5v], słowami „Ma też być o to staranie, aby żołnierzom na czas płacono, albowiem gdzie się zadłużą, tedy dobrze służyć nie mogą”.

<sup>112</sup> M. PASZKOWSKI, *Bitwy znamienite [...] w roku terażniejszym 1620. Wiersz żałobnej bitwy znamiennej*, [w:] *Poezi żołnierzom 1410-1945. Antologia*, wyd. J. KAPUŚCICKI, W. J. PODGÓRSKI, Warszawa 1970, s. 100.

<sup>113</sup> Zwyczaj kształtował się od końca XVI w. J. ŁĄCZYŃSKI, *op. cit.*, s. 100; poprzez pierwszą ćwierć kolejnego stulecia K. BUKOWSKA, *op. cit.*, s. 177-178. W drugiej połowie XVII w. Jan Nixdorff, przyporządkowuje do dylacji peremptoryjnych zarówno osoby uczestniczące w poselstwach (in legatione) jak i służbę wojskową (militia degentium).

<sup>114</sup> VL, II, s. 309.

się zachowuje”<sup>115</sup>. Można przyjąć, iż bardzo podobnie wyglądała sytuacja egzempcji. Sejm starał się zastosować tę regulację spodziewając się ataku nieprzyjaciela, lub – planując wojnę ofensywną. Jednak, jak podkreślali współcześni, nie było to działanie nadzwyczajne, lecz instytucja, która funkcjonowała „we wszystkich ekspedycjach wojennych. Więc im to większa wojna, tym tego co pilniej, i potrzeba im lepiej bezpieczeństwo warować”<sup>116</sup>. Potwierdzają to bardzo częste konstytucje<sup>117</sup>.

Należy pamiętać, iż arena stanowiła immanentny element normy prawnej<sup>118</sup>. Jeżeli zatem wielokrotnie podkreślano, „Iż pod ten czas dla zabieżenia niebezpieczeństw Rzepltą zachodzącym, przychodzi do zaciągania żołnierzow (...) którzy (...) do potrzeby iść muszą”<sup>119</sup>, to mimo czasowego charakteru konstytucji, stan prawny istniał, aktywując się przy spełnieniu powyższych przesłanek<sup>119a</sup>.

Konstytucje owe zawsze miały czasowy charakter. Stosowane egzempcje miały moc od wydania konstytucji, bądź od spełnienia zaznaczonego w akcie warunku<sup>120</sup>, do zakończenia wojny lub do naj-

---

<sup>115</sup> Ś. ORZELSKI, *op. cit.*, tom Wstępny, s. 105.

<sup>116</sup> Ś. ORZELSKI, *op. cit.*, tom Wstępny, s. 105.

<sup>117</sup> Jak relacjonował S. ŻÓŁKIEWSKI, *Początek i progres wojny moskiewskiej*, wstęp i oprac. A. BOROWSKI, Kraków 1998, s. 55, „W poselskiej izbie (...) tylkoż tak tacite exempti dla spraw prawnych tym, którzy by na służbę królowi jegomości byli zaciągnięni, pozwolone są”.

<sup>118</sup> W akcie prawnym, znajdują się nie tylko właściwe normy prawne, ale również nie normatywne części, jak arengi, które podają motywy wydania danej normy. Interpretacji należy zatem dokonywać nie tylko na podstawie właściwego przepisu ale i wprowadzenia. Badacze dopatrują się daleko idącej zgodności ówczesnej wykładni prawa z interpretacją Pisma Świętego. W księdze tej decydujące było nie dosłowne brzmienie, ale treść kryjąca się pod szatą słowną. W. URUSZCZAK, *Kultura polityczna i prawna w sejmie polskim czasów Odrodzenia*, «CPH» 32.2 (1980), s. 57.

<sup>119</sup> VL, III, s. 170.

<sup>119a</sup> Podobnie na tę kwestię zapatrywał się R. HEJDENSZTEIN, *op. cit.*, s. 339.

<sup>120</sup> „A te exempty, od nastąpienia niebezpieczeństwa poczynać się będą”. VL, III, s. 340. Sejm obradujący w interregnum po śmierci Zygmunta III, dowiedział się o zerwaniu przez cara rozejmu i zdobycia Siewierza, Dorohobuża. H. WISNER, *Litwa wobec elek-*

bliższego sejmu<sup>121</sup>. Od 1581 r. ustalono ten okres do 12 tygodni po rozpuszczeniu wojsk, czyli zakończenia wyprawy<sup>122</sup>. Późniejsze konstytucje, nawet jeżeli wprost nie zawierały dokładnych w tym zakresie ustaleń, odwoływały się do poprzednich, sprecyzowanych rozwiązań<sup>123</sup>. Pierwotnie – zwyczajowo, później – mocą konstytucji sejmowych przedłużano ten okres, w przypadkach dostania się żołnierza do niewoli. Stwierdzano wówczas: „do wyścia z ich więzienia mocą tego Seymu zawieszamy”<sup>124</sup>.

Czasowość regulacji dawała do ręki stanom sejmującym swego rodzaju kartę przetargową wobec żołnierzy. Pozwalała ona wyważyć potrzeby bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego. Normy te wskazują jednocześnie na próbę daleko posuniętej ingerencji w życie publiczne przez sejmy, możliwej jedynie przy bardzo sprawnym funkcjonowaniu tego organu.

## 7. EGZEMPCJE HETMAŃSKIE I KRÓLEWSKIE

W ostatniej ćwierci XVI w. egzempcje ukształtowały się jako zwolnienia sądowe, które wydawał sejm. Z ich analizy wynika, iż

---

*cji Władysława Wazy*, «Rocznik Białostocki» 17 (1991), s. 28-29. Faktycznie więc warunek został po części spełniony od razu. Jednakże ustawodawca w powyższym exemptum zwalniał również całą szlachtę z zagrożonych terenów. A zatem, w zależności od rozwoju sytuacji militarnej, mieszkańcy kolejnych ziem mogli być objęci tym aktem prawnym.

<sup>121</sup> Sejm z 1635 r. wspomina o regulacjach zawartych w egzempcjach podczas wojny z Moskwą i przyjmuje analogiczne na czas działań wojennych ze Szwecją. VL, III, s. 415.

<sup>122</sup> Np.: VL, II, s. 211, 309, 389. Por. J. URWANOWICZ, *op. cit.*, s. 64; J. SEREDYKA, *op. cit.*, s. 81. Wyjątkowo 6 tygodni na powrót rotmistrza dała konstytucja z 1591 r. i 4 tygodnie – z 1621 r. VL, II, s. 330; VL, III, s. 206.

<sup>123</sup> VL, III, s. 8, 159, 170. Bezpodstawnie więc J. KAMIŃSKI, *op. cit.*, s. 146, stwierdza: „Czasokres takiego spoczywania był ograniczony do 6 niedziel, licząc od zwolnienia procesowej strony ze służby wojskowej”. W stosunku zaś do egzempcji hetmańskich sądy mogły decydować według swego uznania. Przykładowo: Trybunał Litewski z 1616 r. nakazał pozwanemu stawić się w sądzie w ciągu 2 tygodni po zakończeniu prac sejmu. *Lietuvos Vyriausiojo*, *op. cit.*, s. 271.

<sup>124</sup> VL, III, s. 185.

należy jednak mówić o dwóch rodzajach uwolnień: o egzempcjach sejmowych lub egzempcjach królewskich bądź hetmańskich. O ile w pierwszym przypadku, było to wyjęcie spod praw pospolicich wszystkich żołnierzy rzeczywiście uczestniczących w działaniach wojennych, o tyle w drugim były to indywidualne zwolnienia pomimo braku odpowiednich regulacji zawartych w konstytucjach. Już współcześni rozróżniali „exempty generalne” od „exempt hetmańskich”<sup>125</sup>.

Przed pojawieniem się egzempcji generalnych, rolę ich spełniały listy inhibicyjne. Krąg podmiotów mogących na podstawie dyspozycji sejmowych wydawać zwolnienia został rozszerzony na podmioty uprawnione do samowładnego wydawania uwolnień. Rolę tę objęli przede wszystkim hetmani: wielki i polny. Akty ich miały nie tyle charakter deklaratoryjny, ile konstytutywny<sup>126</sup>. Nakazywały one sądowi zawieszenie postępowania, albowiem pozwany znajduje się w wojsku, a dowódca nie widzi możliwości czasowego zwolnienia go ze służby.

Potrzeba takich uregulowań wynikała z czasowości egzempcji generalnych. Nawet w okresie spokoju, zdarzały się najazdy Tatarów, bądź też nieprzewidziane przez sejm wojny. Były to przeszkody, które musiał uwzględnić sąd. Dokument wystawiony przez hetmana dawał więc rękojmię prawdziwości zamieszczonych tam danych<sup>127</sup>. Powyższy stan prawny dodatkowo sankcjonowały konstytucje. Sejm warszawski z 1589 r. dostrzegł ten problem, stwierdzając, „że choćby który pod trwożę y ruszenie był wzdany, a potom na wtorym y dalszym Roku po odprawieniu potrzeby pokazał listem Hetmańskim, iż na ten czas był na posłudze Rzeczypospolitey y naszey,

---

<sup>125</sup> VL, IV, s. 249; VL, V, s. 180; *Akta sejmikowe*, cit., s. 481.

<sup>126</sup> Wydaje się, że tym różniły się te dokumenty od sytuacji, gdy hetmani na mocy konstytucji sejmowej wydawali listy stwierdzające faktyczną obecność żołnierza w wojsku. Por. rozdz. 8.

<sup>127</sup> Uznawano, że osoby znajdujące się na posłudze wojennej i ubezpieczone egzempcją hetmańską, należy zwolnić od kar i terminów procesowych. J. PIETRZAK, *Konfederacja lwowska w 1622 roku*, «Kwartalnik Historyczny» 80.4 (1973), s. 849, 854.

ma zatem od wzdania być wolnym: a jednak zaraz na pozew odpowiadać”<sup>128</sup>. O tym, że w omawianym okresie istniała ciągłość prawna świadczą reasumpcje tych praw w latach późniejszych<sup>129</sup>.

Kluczową w tej materii była konstytucja sejmu koronacyjnego Jana III. Sejm stwierdził, że „Exempty Wielmożnych Hetmanow” są uznanym zwyczajem, zwrócił się też do wszelkich sądów<sup>130</sup>, by takie uwolnienia wszędzie miały moc prawną, zastrzegając: „in personalibus tylko terminis deklarujemy”. Zatem jedynym ograniczeniem był zakres osobowy wydanych egzempcji, powinny one dotyczyć tylko żołnierzy<sup>131</sup>. Jest to ważne, gdyż od wystąpienia posła upickiego – Władysława Sicińskiego, sejmy coraz rzadziej kończyły obrady podjęciem uchwał. Paraliż sejmowy musiał doprowadzić do wykształcenia form zastępczych, jak *senatus consilia*. Dlatego też w drugiej połowie XVII w. egzempcje hetmańskie zastąpiły zwolnienia generalne. Ta forma egzempcji wojskowych ukształtowała się w drodze zwyczaju i nie zawsze była respektowana przez sądy<sup>132</sup>. Wiązało się to jednak z ostrą reakcją szlachty, potępiającą działania wymiaru sprawiedliwości<sup>133</sup>.

---

<sup>128</sup> VL, II, s. 288.

<sup>129</sup> VL, IV, s. 217.

<sup>130</sup> Akty prawne zobowiązywały również sądy grodzkie i trybunalskie *ex lege*, by w razie niebezpieczeństwa ojczyzny, bądź wyprawy wojennej, żołnierzowi który nie stawiał się przed sądem, lecz legitymował się listami hetmańskimi lub królewskimi, nie miały grozić negatywne konsekwencje prawne. Okres ten trwał do 6 tygodni po zakończeniu występowania ww. przesłanek. VL, II, s. 288, 330.

<sup>131</sup> VL, V, s. 180.

<sup>132</sup> Por. spór, który wynikł podczas Trybunału Litewskiego z 1616 r., o uznanie za prawomocną egzempcji hetmańskiej. *Lietuvos Vyriausiojo*, cit., s. 270-271.

<sup>133</sup> Znamienne jest wystąpienie szlachty podolskiej na sejmiku przedsejmowym w 1685 r.: „Egzempty ichm. Panów hetmanów nie wiedzieć qua ratione ludziom na wojnie praesentibus w trybunałach i sądach de remedio prawa non suffragantur”. Sejmik żądał więc od swych posłów: „zaczem occurendo huic mało upomnią się reassumptionem prawa o nich i jego oraz promovebunt conservationem”. *Akta sejmiku podolskiego in hostico 1672-1698*, wyd. i oprac. J. STOLIC-KI, Kraków 2002, s. 96.

Znaczenie miał też zakres przedmiotowy i podmiotowy egzempcji generalnych. Gdy nie można było zastosowań uniwersalnego zwolnienia, postępowanie autorytetem swym mógł wstrzymać król względnie hetman. Forma ta – jak się wydaje – szczególnie rozpowszechniona była wśród wojska kwarcianego, które często nie spełniało przesłanek uczestnictwa w działaniach wojennych<sup>134</sup>.

## 8. PROCEDURA UZYSKANIA EGZEMPCJI

Procedurę uzyskania zwolnienia sądowego opisano w prawie. Niezbędne było uzyskanie specjalnego świadectwa, mającego charakter pisma procesowego. Widać w tej materii pewną ewolucję. Pierwotnie, w XVI w., pisma wydawać winna kancelaria królewska, koronna lub litewska<sup>135</sup>. W późniejszym czasie uprawnienie rozszerzono na hetmanów, wielkich i polnych, „pod którego regimentem który z nich będzie”<sup>136</sup>.

Równie przejrzyste kryteria dotyczyły rozgraniczenia uprawnień hetmanów koronnych i litewskich, co związane było z odrębnymi egzempcjami wydawanymi dla Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego<sup>137</sup>. Władcy starali się ograniczyć szerokie uprawnienia het-

---

<sup>134</sup> Najjaskrawszy przykład stanowi działalność Samuela Łaszcza, który jako strażnik koronny zabezpieczał południowo-wschodnie rubieże Rzeczypospolitej. Otrzymywał on wobec tego pełną ochronę prawną od Stanisława Koniecpolskiego, w formie egzempcji wojskowych. J. JERLICZ, *Latopisiec albo kroniczka*, I, wyd. W. WOJCIKI, Warszawa 1853, s. 49-50.

<sup>135</sup> VL, II, s. 71; VL, III, s. 149.

<sup>136</sup> VL, II, s. 389; Por. VL, III, s. 8, 159, 238, 261, 278; VL, IV, s. 283. W 1609 r., Stanisław Żółkiewski samodzielnie wydał list do Trybunału, powiadamiający o służbie wojskowej Mikołaja z Fulsztyna Herburta. AGZ, s. 198, poz. 3124.

<sup>137</sup> Prawne zależności pomiędzy hetmanami: H. WISNER, *Działalność wojskowa Janusza Radziwiłła, 1648-1655*, «Rocznik Białostocki» 13 (1976), s. 53-54; TENŻE, *Wojsko litewskie*, cit., s. 52, 60. Jednakże w swoich spostrzeżeniach myli się, wskazując, iż w konstytucji zawartej w VL, II, s. 279 nastąpiło generalne rozgraniczenie kompetencji obu hetmanów wielkich. Wskazana przez autora konstytucja regulowała jedynie kwestię w Inflantach – specyficznym kondominium Litwy i Korony.



manów, przeciwstawiając tym urzędnikom regimentarzy<sup>138</sup>. Sejm jednak, przynajmniej w kwestii egzempcji, zdecydowanie stał w obronie tego urzędu<sup>139</sup>. Z czasem powiększyły się nawet ich prerogatywy: na mocy konstytucji z 1638 r., otrzymali oni prawa obdarzania egzempcjami ludzi wysyłanych z misjami dyplomatycznymi<sup>140</sup>. Stanowiło to kolejny krok w umacnianiu pozycji hetmanów w sferze polityki zagranicznej<sup>141</sup>. Współ z królem mieli oni monopol na korzystanie z tej instytucji, co było nader użyteczne.

Oczywiście podmioty korzystające z egzempcji były zobligowane do przedstawienia przed sądem odpowiednich dokumen-

---

Inflanty do 1578 r. miały znaczną odrębność administracyjno-wojskową. Do tego czasu w prowincji tej istniał hetman wielki i polny inflancki. H. KOTARSKI, *Wojsko polsko-litewskie podczas wojny inflanckiej 1576-1582. Sprawy organizacyjne. Część II*, «Studia i Materiały do Historii Wojskowości» 17.1 (1971), s. 65.

<sup>138</sup> H. WISNER, *Litwa wobec elekcji*, cit., s. 13.

<sup>139</sup> Sejm konsekwentnie widział w hetmanach obrońców wolności i swobód szlacheckich. S. OCHMANN, *Sprawa hetmańska w latach 1661-1662*, «Kwartalnik Historyczny» 84.1 (1977), s. 28; A. MAZUR, *op. cit.*, s. 94. Szlachta domagała się od króla nominacji na wakującą buławę, uznając, iż ograniczy to „samowolę” królewską i wzmocni dyscyplinę w armii. *Źródłopisma, do dziejów unii Korony Polskiej i W. Ks. Litewskiego*, wyd. A. T. DZIAŁYŃSKI, III, Poznań 1856, s. 233; *Diariusz sejmu lubelskiego 1566 roku*, oprac. I. KANIEWSKA, Wrocław 1980, s. 7; A. FILIPCZAK-KOCUR, *Sejmik sieradzki*, s. 66. Podział kompetencji w zakresie dowodzenia uważano za zło osłabiające siłę armii. S. ŁASKI, *Prace naukowe i dyplomatyczne*, wyd. M. MALINOWSKI, Wilno 1864, s. 98.

<sup>140</sup> VL, III, s. 442.

<sup>141</sup> Hetmani drogą faktów dokonanych utrwalali ten zwyczaj. Królowie bowiem musieli akceptować działania podejmowane przez Mieleckiego, czy Ostrogskiego: L. KIENIEWICZ, *Senat za Stefana Batorego*, Warszawa 2000, s. 183. Koniec stulecia to uzyskanie przez hetmana wielkiego samodzielności w prowadzeniu polityki zagranicznej. Mógł on bez aprobaty króla i senatorów pertraktować z obcymi państwami, zawierać układy międzynarodowe, przyjmować i odprawiać posłów zagranicznych, prowadzić korespondencję dyplomatyczną. W. ZARZYCKI, *Dyplomacja hetmanów w dawnej Polsce*, Warszawa-Poznań 1976, s. 14. Urządzenia te szlachta krytykowała. Jednakże sukcesy Jana Zamoyskiego w polityce międzynarodowej, doprowadziły do zaakceptowania tego stanu. Ś. ORZELSKI, *op. cit.*, tom Wstępny, s. 189-190.

tów<sup>142</sup>. Zgodnie z treścią konstytucji, żołnierz mógł odebrać od hetmanów lub kancelarii królewskich specjalne świadectwa, listy stwierdzające odbywanie służby wojskowej<sup>143</sup>. Uprawniony zgłaszał prośbę do głównodowodzącego. Faktycznie więc istniały dwie możliwości: hetman mógł wydać list zezwalający na opuszczenie obozu<sup>144</sup> lub mógł wydać egzempcję. Wydawano je w dowolnym czasie za indywidualną, bądź zbiorową prośbę<sup>145</sup>. Na podstawie egzempcji generalnej wydanej przez sejm, żołnierz wykazywał w piśmie procesowym, przedstawiając stosowne zaświadczenie, iż wchodzi w skład armii. Egzempcje oblatowano w księ-

---

<sup>142</sup> Prawodawca obliłował, by pobierano „listy świadeczne, ci ktorzy na tey wojnie będą”. VL, III, s. 8; Por. VL, II, s. 389. Nie w pełni zatem można się zgodzić z poglądem J. KAMIŃSKIEGO, *op. cit.*, s. 146, iż egzempcje generalne uwalniały „procesujące się strony od dopełnienia czynności procesowych celem zapobieżenia ujemnym skutkom procesowym”.

<sup>143</sup> Hetmani musieli wydawać liczne dokumenty o znaczeniu prawnym. Musiała więc istnieć kancelaria hetmańska, a przynajmniej – pisarz. Już Stanisław Sarnicki dostrzegał potrzebę takiego urzędu. J. SIKORSKI, *„Księgi hetmańskie” Stanisława Sarnickiego na tle piśmiennictwa wojskowego w Polsce XVI wieku. Część II*, «Studia i Materiały do Historii Wojskowości» 13.1 (1967), s. 20. Jednakże sporządzane dokumenty i korespondencję uważano za prywatną własność hetmanów, którą przechowyli we własnych archiwach domowych. *Encyklopedia wojskowa*, pod red. O. LASKOWSKIEGO, I, Warszawa 1931, s. 107-108.

<sup>144</sup> VL, II, s. 343. Osobę, która opuściła obóz bez zgody głównodowodzącego uznawano za dezertera. Karano ją bardzo surowo, gdyż nawet żołnierze, którzy w różnych sprawach wykazywali dużą solidarność, wobec dezertersów i osób nie stawiających się do wojska, odnosili się do nich z dużą wrogością. J. PIETRZAK, *op. cit.*, s. 848, 866. Problematyka dezercji wobec zupełnie anachronicznych ustaleń prezentowanych w pracy J. KACZOROWSKIEGO, *Dezercja (szkic historyczno-prawny)*, «Wojskowy Przegląd Prawniczy» 1.3-4 (1945), s. 175-180, wymaga pogłębionego studium.

<sup>145</sup> W listopadzie 1581 r. żołnierze wymogli na Stefanie Batorym rozesłanie egzempcji wszystkim potrzebującym. J. PIOTROWSKI, *Dziennik wyprawy Stefana Batorego pod Psków*, wyd. A. CZUCZYŃSKI, Kraków 1894, s. 172-173; Por. J. URWANOWICZ, *op. cit.*, s. 64. Obowiązywała wówczas konstytucja z tegoż roku: VL, II, s. 211.

gach sądowych, dzięki czemu sąd wiedział o niemożności prowadzenia postępowania<sup>146</sup>.

Ważne było, by z dobrodziejstwa tego korzystały jedynie osoby rzeczywiście odbywające służbę. Zastrzegano więc, iż oszust powołujący się na otrzymany list, któryby nie był na wyprawie, z mocy prawa przegrywał proces<sup>147</sup>. Jednakże sankcji tej nie opatrzono gwarancją procesową. Dopiero w drugiej ćwierci XVII w. zastosowano dodatkowy zabieg formalny<sup>148</sup>. Ostatecznie prawodawca w 1667 r. stwierdził: „in futurum zaś mieć chcemy, y postanawiamy, aby przy exemptach zapozwani (...) attestacye od WW. Hetmanow abo Regimentarzow, Komendantow woysk naszych miewali, że przytomnemi w woysku zostaią”<sup>149</sup>. Zastrzeżono więc dodatkowe zaświadczenie dowódcy, potwierdzająca faktyczną obecność w wojsku.

Najpierw sąd powinien otrzymać egzempcję wydaną przez kancelarię królewską lub hetmańską. Wpisywano ją do ksiąg sądowych i zawieszano wszelkie procedury w sprawach związanych z uprawnionym. Zawieszenie funkcjonowało przez określony okres. Po ustaniu zawieszenia legitymujący się egzempcją pojawiał się na rozprawie, gdzie był zobowiązany pokazać zaświadczenie, pod sankcją nieważności dylacji, iż w czasie toczącego się postępowania był faktycznie w wojsku<sup>150</sup>. Podobną praktykę, stosowano przy wypłacaniu żołdu<sup>151</sup>.

---

<sup>146</sup> Stefan Batory wydał wiele takich listów. Ich świadectwa zawarte są w AGZ, s. 135 (poz. 2046 i 2048), 136 (2061, 2062), 138 (2096, 2099), 140 (2133, 2137), oraz sprzed tego okresu s. 94, poz. 1409. Również same miejsce wydania np.: „w obozie pod Połockiem” (2061, 2062) wskazuje na charakter wydanych świadectw.

<sup>147</sup> VL, II, s. 211, „ipso facto ma amittere causam”. Por. VL, II, s. 309.

<sup>148</sup> VL, III, s. 442; VL, IV, s. 332; VL, V, s. 348.

<sup>149</sup> VL, IV, s. 467.

<sup>150</sup> VL, V, s. 348: „po przyjęciu exemptu powinien każdy będzie, in termino samey sprawy pokazać attestacyą od Hetmana swego, że był w obozie sub nullitate exemptu”.

<sup>151</sup> Brak jasno określonych granic czasowych, za które armia miała pobierać wynagrodzenie powodował – pomimo regulacji w listach przypowiednich i w konstytucjach – ferment w wojsku i był przyczyną konfliktów. J. PIETRZAK, *op. cit.*, s. 846-847. Z reguły stosowano zaświadczenia dowódców, iż żołnierze faktycznie służyli

Całą procedurę niewątpliwie usprawniło wprowadzenie do sądów i trybunału rejestru spraw wojskowych. Sąd wpisywał do niego sprawy w których stroną był żołnierz. Wówczas przy egzempcjach generalnych bez żadnych dodatkowych pism, można było zawiesić postępowanie. W sądach, po jego wznowieniu, sprawy takie miały pierwszeństwo w rozpatrywaniu<sup>152</sup>.

Przykładem całej procedury była oczekiwana wojna z Turcją w latach 1590-1591. Reagując na alarmujące wieści Jana Zamoyskiego, Rzeczpospolita wydała liczne konstytucje, w tym regulację o exemptach<sup>153</sup>. Ostatecznie jednak do wojny nie doszło. Liczni żołnierze pobrali jednak listy zaświadczające, choć nie brali udziału w działaniach wojennych, co było jedną z przesłanek ważności zawieszenia. W następnym roku sejm musiał dokonać wykładni legalnej całego zdarzenia. Sądy bowiem *ipso facto* przyznawały rację przeciwnikom procesowym żołnierzy, korzystając z powyższej sytuacji. Sejm wobec faktu, iż wojny nie było, ale żołnierze byli do niej gotowi, podjął decyzję, „aby przyciskani nie byli: ale simpliciter z onych suspensyi do dalszych kontrowersyi y obron spraw swoich, przypuszczeni bydź mają”<sup>154</sup>. Stał zatem na stanowisku, iż konstytucja o egzempcjach, staje się prawem niezależnie od ziszczenia się warunku niepewnego – wojny.

---

w wojsku, odbywały się też popisy armii w obecności pisarza polnego. Gdy jednak kazano dodatkowo przysięgać, stanowiło to dla żołnierzy zniewagę. H. WISNER, *Działalność wojskowa*, cit., s. 97.

<sup>152</sup> Por. A. ABRAMSKI, *op. cit.*, s. 42-46; L. PAULI, *op. cit.*, s. 133-135.

<sup>153</sup> Należy podkreślić, iż Jan Zamoyski wywierał przemożny wpływ na działalność sejmu. By wzmocnić pozycję hetmana najpierw wyolbrzymił zagrożenie tureckie, a następnie stał się protektorem skonfederowanego niepłatnego wojska, które wypowiedziało posłuszeństwo wszystkim z wyjątkiem osoby Hetmana Wielkiego. Zamoyski, chcąc wyrzucić nacisk na króla skierował dodatkowo zbuntowane wojsko do Warszawy, gdzie obradował sejm. Tymi poczynaniami nie zmienił nieprzejednanej postawy króla, lecz doprowadził do wydania przez sejm nadzwyczajnych regulacji w kwestiach wojskowych. M. CIARA, *op. cit.*, s. 63; J. URWANOWICZ, *op. cit.*, s. 78; Z. SPIERAŁSKI, *Jan Zamoyski*, Warszawa 1989, s. 40.

<sup>154</sup> VL, II, s. 331.

Wspomniane formalności były niezbędne do przekazania informacji procesowych sądowi, bez konieczności osobistego przed nim stawiennictwa, zabezpieczały również przed nadużyciami<sup>155</sup>.

## 9. STOSOWANIE ZWOLNIEŃ SĄDOWYCH W PRAKTYCE

Bez wątplenia było to jedno z najściślej przestrzeganych praw w Rzeczypospolitej. Wiązało się to z korzyściami dla wszystkich zainteresowanych. Egzempcje stanowiącymi ze względu na trudności w pozyskaniu odpowiedniej liczby żołnierzy<sup>156</sup>, były wyrazem podziękia i uznania za trud włożony dla obrony Rzeczypospolitej<sup>157</sup>. Problem ten szczególnie mocno nasilał się podczas wojen ofensywnych: „wywieść na służbę Rzpltey, gdzieby ubezpieczenia iakiego od Nas y Rzpltey z strony spraw swych sądowych pod czas swey niebytności nie mieli”<sup>158</sup>. Weteranów egzempcje miały „do usług Rzpltey przychęć, y aby w nich statecznie pociągali, zatrzymać”<sup>159</sup>.

Podstawowym jednak motywem funkcjonowania egzempcji, była chęć zapobieżenia opuszczaniu szeregów armii z różnych „ważnych” powodów<sup>160</sup>. Wskazywano również na to, że sprawy sądowe

---

<sup>155</sup> „Aby się jednak nie podszywali ci ktorzy w expedycach woennych nie zwykli bywać, mieć chcemy, żeby ci ktorzy sprawy iakie mają (...) attestacye mieli od Wielmożnych Hetmanow”. VL, IV, s. 332.

<sup>156</sup> VL, II, s. 472.

<sup>157</sup> Sejm z 1620 r. oceniał, iż „w prawie dosyć obwarowane exempty na potrzebach Rzpltey ludzi stanu rycerskiego będących, a pogotowiu w tych którzy na ten czas Rzpltey miłość y wiarę swoją oświadczaiąc”. VL, III, s. 185.

<sup>158</sup> VL, II, s. 211. Jak podkreślał uniwersał Stefana Batorego, gdyż „gdzieby to opatrzone i ostrzeżone nie było, nie tylko niższych nowych żołnierzów na tę wojnę wedle potrzeby zwieśćbyśmy byli nie mogli, ale i ci którzy po te czasy na służbie żołnierskiej trwali, nie wszystkichbyśmy dlatego zatrzymali”. *Źródła dziejowe*, cit., XI, s. 98.

<sup>159</sup> VL, IV, s. 234.

<sup>160</sup> Waga przepisu dla sprawnie funkcjonującej armii była bardzo duża. Braki liczebne mogły zaważyć na realizacji zadań, a nawet – decydować o jej przetrwaniu. Znamienne, że w 1590 r. opisano upadek w czasie interregnum dyscypliny i posłuszeństwa. Jednym ze skutków, jak podkreślano, było „odbiegania chorągwi, abo zieżdzania z służby”. S. KUTRZEBA, *Polskie ustawy*, cit., s. 308.

mogą żołnierze wykorzystać, zasłaniać się nimi, przed wyprawą i walką z wrogiem<sup>161</sup>. Na ten aspekt szczególną uwagę zwracał zarówno sejm, jak i hetmani: „Wiele na tym bezpieczeństwu Rzplitey należy, aby rycerstwo na expedycją terażniejszą zaciągnięone, obecne przy chorągwiach swych w woysku trwało” – głosiła konstytucja z 1653 r.<sup>162</sup>

Z kolei żołnierze mieli pozycję na tyle silną, by dbać o przepisy korzystne dla siebie<sup>163</sup>. O wadze zagadnienia świadczy poruszanie problemu na forum kół generalnych wojskowych<sup>164</sup>. Ze zwolnień tych korzystali nawet hetmani<sup>165</sup>.

Wojsko w kwestii sądownictwa prezentowało z reguły jednolite stanowisko, bardzo niechętnie przyjmując wszelkie próby ograniczenia swej niezwykle korzystnej sytuacji procesowej. Dowodzi tego jego wroga postawa wobec subsydiarnego sądownictwa cywilnego w zakresie sporów cywilno-wojskowych<sup>166</sup>. Egzempcje uwalniały bowiem żołnierzy od konieczności stawania przed innymi

---

<sup>161</sup> VL, II, s. 288; J. PIOTROWSKI, *Dziennik wyprawy*, cit., s. 172-173; J. URWANOWICZ, *op. cit.*, s. 64.

<sup>162</sup> VL, IV, s. 189. Podobną argumentację znajdujemy również w VL, III, s. 278, 293, 373; VL, IV, s. 217, 283, 332.

<sup>163</sup> Spektakularnym przykładem, była zgoda stanów na przyjęcie dezyderatów wojska, które żądało anulowania kondemnat na żołnierzach, ze względu na niesta- wiennictwo. VL, III, s. 442.

<sup>164</sup> J. URWANOWICZ, *op. cit.*, s. 64.

<sup>165</sup> M.in. Mikołaj Sieniawski, hetman polny, na czas wyprawy moskiewskiej 1579 r. AGZ, s. 135, poz. 2046; Stanisław Koniecpolski znajdujący się po klęsce ce- corskiej w niewoli tureckiej, czy Lew Sapieha. VL, III, s. 185, 317.

<sup>166</sup> Dlatego wojsko zażądało rozwiązania tej kwestii m.in. w 1622 r. J. PIETRZAK, *op. cit.*, s. 849, 866. Żołnierze bardzo niechętnie stawali przed sądami cywilnymi, twierdząc że traktuje się ich tam bardzo surowo. E. JANAS, *Konfederacja wojska koronnego w latach 1661-1663*, Lublin 1998, s. 16. Por. W. ORGANIŚCIAK, *Z badań nad karami*, cit., s. 102; J. URWANOWICZ, *op. cit.*, s. 64. Jednakże w XVI-XVII w., w niektórych sytuacjach zacieźni, takim regułom podlegali. Nie ma zatem słuszności J. KAMIŃSKI, *Urzędy hetmańskie*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Władysława Abrahama*, I, Lwów 1930, s. 15 [311], iż do XVIII w. żołnierze w sprawach spor- nych z cywilami występowali tylko przed sądami wojskowymi.

sądami niż wojskowe. Jak wynika z prac doskonałego prawnika Jana Nixdorfa, w procesie bardzo małą rolę odgrywało postępowanie dowodowe, natomiast pozwani starali się wygrać, bądź je powstrzymać, poprzez zarzuty procesowe i dylacje<sup>167</sup>. Stąd przeciwdziałanie szlachty, która wprowadziła w sądach rejestr spraw wojskowych (*regestrum causarum militarium*), rozpatrywanych w pierwszej kolejności<sup>168</sup>. Warto dodać, iż forma czasowych egzekucji była zręcznym gestem sejmu wobec żołnierzy, niemal zawsze mających pretensje finansowe i starających się wpłynąć na politykę państwa.

Mankamentem tego rodzaju uwolnień były sytuacje, gdy sądy pomimo funkcjonowania konstytucji o egzekucjach, nie wiedziały o służbie żołnierzy i wymierzały im karę. Podobnie było z egzekucjami hetmańskimi: zdarzało się, iż sądy ich nie uznawały. Wówczas postępowanie armii było zdecydowane. Żołnierze domagali się respektowania prawa. W ostateczności, jeśli nie mogli skorzystać z egzekucji, doprowadzali do uchylecia niekorzystnych wyroków<sup>169</sup>.

Sejmy wobec tej praktyki reagowały dwojako: w konstytucjach przypominały sędziom, aby egzekucje „od każdego sądu przyjmowane były”<sup>170</sup>. Prócz prewencji, parlament starał się również reagować na niezgodną ze stanem prawnym praktykę wymiaru sprawiedliwości<sup>171</sup>. Gdy wydano wyrok bez uwzględnienia egzekucji, wówczas urzędnik egzekwujący orzeczenie, za okazaniem stosownego świadectwa, winien przerwać egzekucję. Sejmy uznawały, że takie

---

<sup>167</sup> L. PAULI, *op. cit.*, s. 120-121. Podobnie twierdzi J. ŁĄCZYŃSKI, *op. cit.*, s. 83.

<sup>168</sup> L. PAULI, *op. cit.*, s. 133-135. Por. *O Trybunale Koronnym*, *cit.*, s. 267.

<sup>169</sup> VL, III, s. 442; VL, IV, s. 467; VL, V, s. 348.

<sup>170</sup> VL, IV, s. 217. Por. VL, III, s. 238, 261, 278; VL, IV, s. 332. Interesujące, że odwoływano się do samej szlachty, informując o exemptach i prosząc o nie podejmowanie żadnych kroków prawnych podczas działań wojennych w stosunku do służących w armii żołnierzy. Taki list wystosował Stefan Batory do wszystkich sejmików podczas oblężenia Pskowa. J. PIOTROWSKI, *Dziennik wyprawy*, *cit.*, s. 173.

<sup>171</sup> Szlachta na forum sejmikowym nakazywała posłom rozwiązanie tego problemu podczas obrad sejmu. *Akta sejmiku podolskiego*, *cit.*, s. 96.

orzeczenia wydano z naruszeniem prawa, zatem są nieważne<sup>172</sup>. Sąd sejmowy dokonywał kasacji, znosząc nieprawnie wydany dekret<sup>173</sup>. Uchylał on wyrok ze względów procesowych, co powodowało, iż inny sąd musiał sprawę merytorycznie rozpatrzyć<sup>174</sup>.

Szlachta starała się odciągnąć żołnierzy od konfederacji również obietnicą egzempcji oraz derogacją „wszystkich kondemnat y infamii w którymkolwiek sądzie otrzymanych”<sup>175</sup>. Było to oczywiste nadużycie wspomnianej instytucji, oznaczające faktycznie kapitulację wymiaru sprawiedliwości, uznające całkowitą bezkarność żołnierzy za czyny popełnione w pewnym okresie. Oczywiście, warunkiem było wystąpienie z konfederacji. Państwo dziękowało tą instytucją również osobom pracującym nad uspokojeniem wojska<sup>176</sup>. Podobnie: egzempcje starano się zastosować w wyjątkowo drażliwych kwestiach, na przykład by doprowadzić do pacyfikacji nastrojów, wycieńczonego wojnami państwa. Rozpatrywanie – co najmniej – dwuznacznej postawy Bogusława Radziwiłła podczas potopu szwedzkiego<sup>177</sup>, z uwagi na jego przynależność do stanu żoł-

---

<sup>172</sup> Czytamy w konstytucji: „dekreta na ludziach w woysku będących in contumaciam otrzymane, tudzież ktore bullo respectu exemptow Hetmańskich na nich in quovis subsellio są skazane, znosimy y aby nullitati subiacerent waruiemy, inquantam juri repugnant”. VL, IV, s. 234. Por. VL, II, s. 389; VL, III, s. 460; VL, IV, s. 249; VL, V, s. 180, 348; *Akta sejmikowe*, cit., s. 481.

<sup>173</sup> Sąd sejmowy do czasu powstania Trybunałów, był najwyższą instancją apelacyjną. Od 1578 r., nie mógł już zmieniać wyroków sądów, o ile były wydane zgodnie z prawem. S. OCHMANN-STANISZEWSKA, *Trybunał Koronny*, cit., s. 286.

<sup>174</sup> Por. A. ABRAMSKI, *op. cit.*, s. 52-55.

<sup>175</sup> Stanowiła tak konstytucja z 1659 r. VL, IV, s. 283.

<sup>176</sup> VL, III, s. 317.

<sup>177</sup> A. SĄJKOWSKI, *Wstęp* [do:] S. NIEZABITOWSKI, *Dzienniki 1695-1700*, oprac. i wyd. A. SĄJKOWSKI, Poznań 1998, s. 15, 18. Bogusław Radziwiłł dostał się nawet do niewoli, po bitwie pod Prostkami, kiedy to wspomagał oddziały brandenbursko-szwedzkie w walce z wojskami hetmana polnego Wincentego Gosiewskiego. W. GOSIEWSKI, *Relacja hetmana Wincentego Gosiewskiego o klęsce Szwedów pod Prostkami*, [w:] Z. KOSZYŃKA, *Nieznany dokument bitwy pod Prostkami w 1656 roku*, «Rocznik Białostocki» 9 (1970), s. 351.



nierskiego zawieszono konstytucją: „Tenże exempt służyć ma Urodzonemu X. Radziwiłowi Koniuszemu W. X. Lit: według dawnych exemptów”<sup>178</sup>.

„Iż się to rozbieżało, że słabszy, uboższy i spokojniejszy nie śmie o wszelkie krzywdy możniejszego i potężniejszego abo zuchwalszego prawem dochodzić”<sup>179</sup> twierdził nie bez słuszności anonimowy twórca dzieła wydanego w 1607 r. Jednak egzempcje wojskowe stanowiły jedno z nielicznych środków, po które podczas konfliktu z magnatami mogła zwrócić się „młodsza brać”. Egalitaryzm egzempcji doskonale widać na przykładzie sprawy Stanisława Tymińskiego z Krzysztofem Dorohostajskim. Tymiński wykorzystując długotrwałą nieobecność magnata, rozpoczął romans z jego żoną – Zofią Radziwiłówną. Podczas procesu, dla zachowania czci rodów Dorohostajskich i Radziwiłłów, zmieniono zarzut, oskarżając go o kradzież. Skazano szlachcica na karę śmierci, którą zmieniono na 5 lat banicji<sup>180</sup>. Pomimo ugody Tymiński, nie myślał opuszczać kraju: zaciągnął się do chorągwi husarskiej ks. Janusza Poryckiego i wyruszył wraz z nią do Rosji. Tam, w obozie, dzięki przysługującej mu egzempcji, nie można go było pociągnąć do odpowiedzialności, pomimo obecności króla i samego Dorohostajskiego. To wyjaśnia również wątpliwości Jana Seredyki: dlaczego Tymiński nie pozostał

---

<sup>178</sup> Bogusław Radziwiłł brał udział we wszelkich kampaniach wojennych z Kozakami. H. WISNER, *Działalność wojskowa*, cit., s. 90.

<sup>179</sup> *Sposób, podający drogę do poprawy prawa... przez szlachcica polskiego napisany*, [w:] *Trzy broszury*, cit., s. 20.

<sup>180</sup> Złagodzenie wyroku było konsekwencją poparcia udzielonego przez wojsko oskarżonemu. Z tą siłą musieli się liczyć nawet senatorowie, co poświadcza przypadek Jakuba Uchańskiego, zaproszonego Warszawy na spotkanie z królem. Senator będąc nieprzyjazny dla Batorego, wymawiał się wiekiem i chorobą. Na tę argumentację władca stwierdził że sam przyjedzie do Łowicza, jednocześnie kierując tam żołnierzy węgierskich. Uchański natychmiast wyzdrowiał i osobiście udał się do Stefana Batorego. J. D. SOLIKOWSKI, *op. cit.*, s. 39; S. Grzybowski, *Król i kanclerz*, Kraków 1988, s. 13. Jak mawiano „Żołnierz szlachecki na postoju – to samo co Tatar w zagonie”. Cyt. za: L. KALTENBERG, *Kopczyk zachy chwaly żołnierskiej*, Warszawa 1966, s. 135.

w wojsku kwarcianym stacjonującym na Ukrainie? Egzempcje obejmowały bowiem jedynie żołnierzy biorących udział w działaniach wojennych, których przecież na kresach południowo-wschodnich wówczas nie prowadzono<sup>181</sup>.

Niektórzy badacze twierdzą, iż jedną z głównych przyczyn wstępowania do armii był strach przed Temidą: gdyż wstąpienie do wojska przekreślało odpowiedzialność za wszelkie przestępstwa poprzednio dokonane<sup>182</sup>. Teza taka nie odpowiada literze prawa, natomiast odzwierciedla w pewnej części praktykę. Świadczą o tym dwie podobne historie. Jeden z największych warcholów Rzeczypospolitej Samuel Łaszcz rozpoczął swoją niechlubną karierę sądową od wyroku banicji w 1617 r. Był on już wówczas rotmistrzem wsławionym odbiciem jasyru. Konsekwencją wyroków stała się ucieczka na Niż. Następnie w 1621 r. zorganizował stuosobową rotę, by walczyć przeciwko Turkom. Od tej pory oddawał usługi Rzeczypospolitej, w zamian – dzięki protekcji Koniecpolskiego – otrzymywał zaś zawieszenie egzekucji wyroków<sup>183</sup>. W ciągu służby nabierał 236 banicji i 37 infamii<sup>184</sup>. Przykład ten uzmysławia, iż będąc zasłużonym, wysokim rangą żołnierzem, można było *de facto* pozostawać bezkarnym<sup>185</sup>. Bardzo podobna jest historia Stanisława

---

<sup>181</sup> J. SEREDYKA, *op. cit.*, s. 64-85.

<sup>182</sup> B. BARANOWSKI, *O hultajach, wiedźmach i wszetecznicach. Szkice z obyczajów XVII i XVIII w.*, Łódź 1989, s. 66.

<sup>183</sup> Jak opisuje J. JERLICZ, *op. cit.*, s. 50: „miał we wszystkich występkach swych i złościach, wielkiego obrońcę w rozbojach i najazdach, JP. Krakowskiego Hetmana Koniecpolskiego, który go egzemptami wojskowemi zakładał, i tak niecnocie, bezbożnemu człowiekowi wielka folga przez to się działa”. Autor utożsamia upadek Stanisława Łaszcz z śmiercią hetmana Koniecpolskiego, „bo już exempta onemu nie parowali”.

<sup>184</sup> *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, oprac. S. URUSKI, przy współudziale A.A. KOSIŃSKIEGO, wykończony i uzupełniony A. WŁODARSKIEGO, IX, Warszawa 1912, s. 274; H. KOTARSKI, *Łaszcz Samuel*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, XVIII. 2, z. 77, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 266-267.

<sup>185</sup> Żołnierz ten równie lekko traktował artykuły wojskowe. Przykładem tego jest działanie Samuela Łaszcz, któremu gdy urodził się syn, zaraz wpisać go kazal

Zygmunta Druszkiewica. Jako młody szlachcic służył on na dworze Bogusława Radziwiłła. Na nieszczęście „o żarty” w Słucku zabił komornika Radziwiłła – Zgłębickiego. Zaczął więc uciekać przed Temidą. Podobnie jak Łaszcz i ogromna rzesza innych rzezi-mieszków udał się na Dzikie Pola. Jednak w Kudaku zaciągnął się do wojska z dwukonnym poczem. Dramatyczna ucieczka na kraniec Rzeczypospolitej, wspólnie z rozpoczęciem służby w armii pozwoliła mu uniknąć odpowiedzialności za przestępstwo popełnione w młodości<sup>186</sup>.

## 10. PODSUMOWANIE

Instytucja exemptów stanowi przyczynek do niedostatecznie zbadanej problematyki podsądności żołnierzy. Skupiono się na opisanie tej instytucji i zasygnalizowaniu najważniejszych zagadnień z nią związanych.

Egzempcje były dylacjami, które można było stosować praktycznie przed każdym rodzajem sądów cywilnych. Wstrzymywały one postępowanie (nawet egzekucyjne, gdy wyrok nie miał powagi rzeczy osądzonej) wobec osób biorących udział w wyprawie wojennej oraz ich rodziny<sup>187</sup>. Obok siebie występowały zarówno egzempcje generalne wydawane przez sejm, jak i hetmańskie, wydawane – w uzasadnionych przypadkach – bez sankcji sejmowej.

Mimo, iż zwyczaj, precedensy i praktyka odgrywała ogromną rolę, równorzędną do prawa pisanego, to jednak dostrzegamy znacz-

---

w skład wojska koronnego jako towarzysza z sześciokonnym poczem pod hetmańską chorągwią. Swoje intencje uzasadniał faktem aby jego syn „był zasłużonym żołnierzem, niech zaraz z pieluch służyć zacznie”. J. CICHOWSKI, A. SULCZYŃSKI, *op. cit.*, s. 26, 54-55.

<sup>186</sup> S.Z. DRUSZKIEWIC, *Pamiętnik Stanisława Zygmunta Druszkiewica*, «Dziennik Literacki» 2 (1856), s. 125-126.

<sup>187</sup> Postępowanie zawieszano, przy większej liczbie pozwanych lub powodów, gdy przynajmniej jednemu z nich przysługiwał exempt. *Lietuvos Vyriausiojo, op. cit.*, s. 270-271.

ny wpływ norm stanowionych na – kształtującą się – praktykę dnia codziennego<sup>188</sup>.

Instytucja ta stanowi kolejny przykład bardzo silnej pozycji żołnierzy zaciężnych w sądach. Jak wskazuje praktyka sądowa, spór prowadzono nie tyle poprzez postępowanie dowodowe, ile poprzez niezwiązane z meritem kwestie proceduralne. Można zgodzić się z poglądem Jana Orzechowskiego, iż wyłączano „wojskowych wszystkich stopni w czasie wojny spod jurysdykcji cywilnej”<sup>189</sup>. Instytucja ta niewątpliwie podnosiła atrakcyjność służby wojskowej, szczególnie zaciąganej doraźnie na czas działań wojennych<sup>190</sup>.

Egzempcje były instytucją znaną prawu zwyczajowemu. Kształtowały ją jednak – przez konstytucje – sejmy. Parlament, zależnie od sytuacji, zwiększał bądź zmniejszał zakres osobowy, stosował bardziej lub mniej rygorystyczne kryteria, zmieniał zakres czasowy obowiązywania, zapobiegał nadużywaniu, a co najważniejsze – zdecydowanie reagował na nieuznawaniu tej formy odroczeń przez sądy. W sytuacjach nadzwyczajnych sejm instytucję tę wypełniał treścią daleko odbiegającą od pierwotnego przeznaczenia. Gdy w 1632 r. Moskwa zaatakowała wschodnie rubieże państwa, sejm objął egzempcjami również szlachtę zamieszkałą na terenach objętych wojną. Aby umocnić pokój wewnętrzny po potopie szwedzkim, objęto exemptem Bogusława Radziwiłła. W celu zapobieżeniu powstawaniu bądź dalszemu istnieniu konfederacji wojskowych, zakres podmiotowy egzempcji rozszerzano tak, iż upodobniały się do amnestii, a nie dylacji.

---

<sup>188</sup> W. URUSZCZAK, *op. cit.*, s. 57; K. BUKOWSKA, *op. cit.*, s. 103.

<sup>189</sup> J. ORZECHOWSKI, *Dowodzenie i sztaby*, I, Warszawa 1974, s. 255. Autor nie podał jednak podstawy źródłowej.

<sup>190</sup> R. SIKORA, *op. cit.*, s. 165-173, 210-220, rozpatrując przyczyny wstępowania do wojska Korony bądź Litwy, ukazuje aspekt finansowy, moralny (obowiązek obrony ojczyzny przez szlachtę) oraz prestiżowy. Wydaje się jednak, że należy zawsze uwzględniać dodatkowy czynnik prawny.

<sup>191</sup> W tym kontekście należy ujmować społeczeństwo Rzeczypospolitej, jako oparte na zasadzie „przedstawień zbiorowych”. A zatem tradycyjne wzory i obyczaje były wartością nadrzędną, w stosunku do norm prawnych. S. OSSOWSKI, *O osobliwościach nauk społecznych*, Warszawa 1983, s. 82-83.

Należy podkreślić, iż instytucję tę rzeczywiście stosowano w praktyce. Działo się to ze względu na akceptację tej formy zarówno przez naród polityczny jak i stan żołnierski. Nie bez znaczenia był fakt częściowego pokrywania się norm prawa stanowionego ze zwyczajem, częściowego zaś jego modelowania przez prawo stanowione<sup>191</sup>. Interesujące jest porównanie konstytucyj o egzempcjach z ustawami „disciplina militaris”. W przeciwieństwie do praw o charakterze wiecznym, przepisy zawarte w ustawach o egzempcjach realizowano bardzo sprawnie. Wyroki sądowe wydane z naruszeniem wspomnianych norm kasowano i przekazywano do ponownego rozpoznania. Należy więc – choć częściowo – zweryfikować tezę o bezwzględnej wyższości norm prawnych o charakterze wiecznym nad konstytucjami czasowymi. Zmianie konstytucji, jej reasumpcja nie zawsze oznaczała, iż ustawy w praktyce nie stosowano. Wprost przeciwnie, mogło to doprowadzić do zakorzenienia wśród współczesnych świadomości o konieczności stosowania tych regulacji.

#### MILITARY EXEMPTIONS – SOLDIER’S IMMUNITY IN POLISH-LITHUANIAN COMMONWEALTH OF XVI-XVII CENTURY

##### Summary

Military exemptions have not been described in the hitherto literature whereas they constitute an interesting phenomenon allowing to evaluate the legal position of mercenary soldiers, functioning of legal norms of a temporary character and the interrelations between the statutory and customary law. In XVI and XVII centuries both – general exemptions, granted by Sejm, and hetman’s exemptions, deprived of the Sejm’s sanction, existed. The constitutions on the exemptions always had a temporary nature. As a consequence of the advancing paralysis of the parliament’s works, the exemptions issued by hetman became more and more common.

Exemptions were the releases to be applied before all types of courts, apart from military courts. They withheld the proceedings (even

enforcement proceedings when the verdict did not benefit from the *res iudicata* character) with regard to all persons taking part in the military expeditions and their families. This enhanced the attractiveness of military service and prevented soldiers from leaving the army.

Exemptions were known to the customary law, however, they were formulated by Sejm by means of constitutions. The parliament, depending on the circumstances, enlarged or limited the group of the beneficiaries, applied more or less strict criteria, changed the time limits of the exemptions' validity, prevented their abuse, and most importantly, it firmly opposed a rejection of the releases by courts.